



Pod przewodem KPZR

Dzisiaj rozpoczyna swe obrady XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Stolica wielkiego mocarstwa socjalistycznego, jak to już niejednokrotnie bywało za dni naszego życia, znowu przykuwa uwagę całego świata — zarówno przyjaciół i zwolenników, jak i przeciwników komunizmu.

Czym wytłumaczyć to zjawisko, jakie jest źródło tego wspaniałego triumfu, który święci KPZR? Jest nim wielki międzynarodowy autorytet polityczny i moralny KPZR, fakt, że jest ona siłą awangardą pierwszego mocarstwa socjalistycznego, że jest ona kierownicą międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego obozu pokoju i postępu. Pod kierownictwem KPZR — Związek Radziecki odnosi ogromne sukcesy. Dla uprzytomnienia sobie skali tych sukcesów wystarczy chyba przypomnieć założenia projektu Dyrektyw XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego planu 5-letniego rozwoju ZSRR, planu, który głosi: „Kraj Rad ma obecnie wszystkie warunki ku temu, by w drodze pokojowego współzawodnictwa ekonomicznego rozwiązać w historycznie jak najkrótszym okresie podstawowe zagadnienie ekonomiczne ZSRR — doświadczyć i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne w zakresie produkcji na głowę ludności”.

Każdy z nas wie dobrze, iż zamierzenia te zostaną wcielone w życie. Wiedzą to również nasi wrogowie, którzy, mówiąc np. o hutnictwie radzieckim, o samolotach odrzutowych, o pierwszej w świecie radzieckiej elektrowni atomowej, stwierdzają, że jest to wzór dla innych krajów. Takie uwagi wypowiedział np. ostatnio Edward Crankshaw na łamach angielskiego dziennika „Liverpool Post”. Przywódcy świata kapitalistycznego nie wątpią już, że „wykonanie zadań szóstego planu 5-letniego — jak głosi projekt dyrektyw — będzie wielkim wkładem do dalszego umocnienia całego obozu socjalizmu”. Obozu socjalistycznego, liczącego już blisko miliard ludzi.

Co sprawiło, że KPZR pierwsza w historii spełniła odwieczne marzenia setek milionów ludzi na całym świecie? Co sprawiło, że zdołała ona ukazać wszystkim ludziom swoje dzieło jako porwijący wzór, o którego realizację warto się bić we własnej ojczyźnie, nie żałując sił i poświęceń?

Sprawił to fakt, że KPZR, jak żadna inna partia robotnicza, od chwili swego powstania stała niezachwianie na gruncie teorii marksizmu - leninizmu, posługiwała się naukową analizą rozwoju stosunków społecznych, w praktyce stosowała leninowską naukę o strategii i taktyce w walce klas i w ten sposób zdołała doprowadzić do wspaniałego rozwoju swego kraju o czystego a zarazem stworzyć warunki sprzyjające przekształceniu świata w duchu ideałów socjalistycznych. W swej chlubnej, przeszło 50-letniej działalności i walce, opierając się na naukowych założeniach marksizmu, krocząc ciągle na czele ruchu robotniczego, KPZR dała w uchwałach swych zjazdów oraz w dziełach Lenina i jego kontynuatora Stalina naukowe uogólnienie nowych zjawisk doby imperializmu, epoki rewolucji proletariackiej, zwycięstwa socjalizmu i budowy komunizmu. Cała teoretyczna i praktyczna działalność KPZR jest nie tylko potwierdzeniem tezy naukowego socjalizmu, ale stanowi przebogactwo skarbnicy doświadczeń budowy nowego ustroju na gruzach kapitalizmu, doświadczeń o ogromnej, ogólnoludzkiej i historycznej doniosłości dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego. I powiedzmy to wyraźnie — doświadczeń obejmujących zarówno jej sukcesy, jak i błędy.

Stalym naczelnym dla wszystkich partii walczących pod sztandarem Wielkiego Października musi być przyswajanie sobie doświadczeń KPZR m. in. po to, aby możliwie uniknąć błędów we własnej działalności, by twórczo przyswajając te doświadczenia własnemu narodowi i stosować je w życiu. Trzeba nieustannie podkreślać doniosłość znaczenia doświadczeń KPZR dla naszego budownictwa zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego — trzeba dawać odpór wszelkim próbom ich pomniejszenia lub rewizji.

Wzorem dla wszystkich partii komunistycznych jest ścisła internacjonalistyczna więź KPZR z ruchem robotniczym innych krajów. Przygotowując partię do walki o zbudowanie socjalizmu, Lenin uczył ją rozumienia międzynarodowego znaczenia zwycięskiej władzy robotników i chłopów w ZSRR. Uczył on, że podobnie jak Październik był podsumowaniem i uogólnieniem doświadczeń nie tylko rosyjskich, ale całego międzynarodowego ruchu robotniczego, tak i na przyszłość warunkiem umocnienia władzy robotniczej jest m. in. szukanie trwałego oparcia w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Historyczne są sukcesy jakie odniósł komunizm. Pod przewodem KPZR, bohaterki naród radziecki rozgromił zagrażające zagładzie ludzkości hordy hitlerowskie. Dzięki zwycięstwu odniesionemu przez Armię Radziecką w drugiej wojnie światowej, w sposób zasadniczy zmienił się układ sił w świecie. Kapitalizm był zmuszony do dalszego poważnego odroczenia się. Obok niego powstał nowy, rosnący w potęgę obóz socjalizmu. W sprzyjających warunkach historycznych, stworzonych przez siły wyzwolone przez Październik, rozgromiła swych wrogów i odniosła zwycięstwo rewolucja chińska — powstała Chińska Republika Ludowa — potężne mocarstwo socjalistyczne. Zdobyła wolność nasza ojczyzna i liczne kraje w Europie i Azji. Dożyliśmy szczęśliwych dni, gdy siły socjalizmu zwyciężyły na jednej trzeciej powierzchni kuli ziemskiej. Jest to wielki sukces naszej idei, sukces, w którym historyczną rolę odegrała KPZR.

Umocnieniem tych sukcesów są ogromne osiągnięcia krajów obozu socjalizmu w budowie nowego życia. I w tej również dziedzinie przykład i pomoc KPZR mają historyczne znaczenie. Omawiając zagadnienie wymiany doświadczeń w budownictwie socjalizmu między krajami naszego obozu, „Kommunist” stwierdza: „Każdy z nich wnosi swój wkład do ogólnej sprawy walki o socjalizm i komunizm. Przy tym zgodność w zasadniczym, głównym, nie wyklucza tego, że każdy z tych krajów ma swoją odrębność w konkretnych formach, sposobach, środkach a tak że i w tempie socjalistycznych przeobrażeń...” Twórczo stosując naukę marksizmu - leninizmu w naszych polskich warunkach, unikając szablonu i mechanicznego naśladowania, trzeba z tym większą siłą podkreślać to co jest dla nas wspólne, „w zasadniczym, głównym”, z wszystkimi partiami komunistycznymi, a z KPZR w szczególności.

Na przestrzeni dziejów, a zwłaszcza w przełomowych momentach historycznych KPZR zwyciężała dzięki poparciom mas ludu pracującego. Nieustanna troska o ścisłą więź partii z masami była wyrazem stosowania w życiu leninowskich zasad demokracji zarówno w stosunkach wewnątrzpartyjnych, jak i w działalności państwowej. Stosowanie tych zasad stanowią bowiem jedną drogę do jak najszerszego, jak najpełniejszego włączenia mas do rządzenia własnym państwem i rozstrzygnięcia o własnym losie.

Ujawniając kontrewolucyjne oblicze beriowszczyzny, Komitet Centralny KPZR uchronił partię i państwo radzieckie przed licznymi niebezpieczeństwami, które zagrażały zdobyciom narodu radzieckiego. Wyciągając nauki z wypaczeń, wynikłych z odejścia od leninowskich norm życia partyjnego, KPZR coraz pełniej wciąga masy członkowskie do omawiania polityki partii i jej zadań, zacieśnia więź z masami pracującymi, coraz skuteczniej mobilizuje ich energię i talenty dla dzieła budowy komunizmu.

ciąg dalszy na str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 14 lutego 1956 roku.

Rok V. Nr 38 (1050)

Delegacja KC PZPR na XX Zjazd KPZR



12 bm. opuściła Warszawę, udając się w drogę do Moskwy, delegacja KC PZPR na XX Zjazd KPZR. Na czele delegacji stoi I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut. W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR — Jakub Berman, Józef Cyraniewicz i Ale-

ksander Zawadzki oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski. Odjeżdżająca delegacja na Dworcu Głównym w Warszawie żegnał członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Przy pożegnaniu obecny był charge d'affaires ZSRR w Warszawie — I. Mielnik. (CAF — fot. Z. Wdowiński)

Nota Rządu Polskiego w sprawie wysłania amerykańskich balonów nad terytorium Polski

WARSZAWA. W dniu 11 lutego br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę w sprawie wysłania amerykańskich balonów nad terytorium Polski.

Jednocześnie stały przedstawiciele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku otrzymały polecenie złożenia tekstu tej noty sekretarzowi generalnemu ONZ w celu podania jej do wiadomości wszystkim państwom członkowskim Organizacji Narodów Zjednoczonych.

A oto fragmenty noty rządu polskiego:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej już niejednokrotnie zwracał uwagę na fakt, że nad obszarem Polski pojawiały się balony amerykańskiego pochodzenia, przewożące oszczerczą literaturę. Ostatnio pojawiły się również olbrzymich rozmiarów balony zaopatrzone w aparaty fotograficzne i telekomunikacyjne, służące wyraźnie do celów wywiadowczych. Z uwagi na to, że w ostatnich tygodniach liczba nadsyłanych do Polski balonów uległa zwiększeniu, że balony te spadają w różnych częściach kraju spowodowały straty w mieniu obywateli polskich, a nawet poranienia i poparzenia, a ponadto zagrażają zagrożeniu powietrznej, rząd polski działający w interesie swych obywateli i w trosce o zapewnienie na obszarze państwa polskiego pełnego bezpieczeństwa — zmuszony jest zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Władze polskie są w posiadaniu bezspornych dowodów stwierdzających, że wymienione balony produkowane są w Stanach Zjednoczonych i że wysyłane są z lotnisk, znajdujących się pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, przy czym wiadomo, że balony zaopatrzone w aparaty fotograficzne i telekomunikacyjne wysyłane są m. in. z amerykańskiego lotniska wojskowego w Geibelstadt (koło Würzburga) na terenie Niemiec za chodnich. Znana organizacja dywersyjna pod nazwą „Wal-

Już w najbliższym numerze dodatku młodzieżowego

„Razem
młodzi
przyjaciele”

rozpoczynamy druk
ciekawego opowiadania
Hieronima
Dobrowolskiego

pod tytułem
„Piątka
z siódmej klasy”

Autor opowiada o losach kilku chłopów, którzy przed paru laty zorganizowali organizację podziemną w Słupsku. Jak wyglądała ich „działalność” i czym się zakończyła — o tym dowiedzieć się za kilka dni.



- Str. 2-3 — O cenach artykułów rolnych — H. Samsonowska;
- Str. 4 — Stanowisko ZSRR wobec planów angielsko-amerykańskich dotyczących Bliskiego i Środkowego Wschodu.

ciąg dalszy na str. 3

Konkurs - Ankieta

3 x twoim zdaniem

Przed kilku dniami ogłosiliśmy konkurs-ankietę, którego treść związana jest z trwającą obecnie dyskusją nad założeniami planu 5-letniego. Do Redakcji napływają już pierwsze wypowiedzi. Najciekawsze z nich zamieszczamy bieżąco na łamach naszej gazety.

Przypominamy, że uczestników konkursu czekają liczne i cenne nagrody, ufundowane przez Redakcję, WRZZ, WZSP

m. in. radiodobornik, rower, 2 bezpłatne skierowania na wczasy, kupa materiału (100 proc. wełny) na ubranie, neseser z przyboraми toaletowymi, aparat fotograficzny, zegarek na rękę, szafka biblioteczna, teczka skórzana.

**OSTATECZNY TERMIN
NADSYŁANIA ODPOWIEDZI,
UPŁYWA 28 LUTEGO
BR.**

Odpowiedzi należy nadsyłać na adres: Redakcja „Głosu Koszalińskiego”, Koszalin, ul. A. Lampe 20, z dopiskiem na konercie — „Konkurs-Ankieta”.

15 „dziesięciotysięczników” i tankowiec 18 tys. DWT zbudują stocznicy gdańskie realizując zadania 5-latki

GDĄSK. Spuszczenie w ub. roku na wodę w Stoczni Gdańskiej motorowca „Marcell Nowotko”, zapoczątkowało budowę serii nowoczesnych statków o nośności 10 tys. ton. W okresie planu 5-letniego, jak ustalili wstępnie Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego, wybudujemy 15 takich statków. Jednakże dyskusja nad ustaleniem planu 5-letniego wydziału K-2 Stoczni Gdańskiej — gdzie budowane są „dziesięciotysięczniki” — wykazała, że nie uwzględniono wszystkich możliwości produkcyjnych wydziału.

Stocznicy, uwzględniając realne możliwości produkcyjne wydziału K-2, zadeklarowali wybudowanie w 5-latce, oprócz planowanych

uprzednio 15 „dziesięciotysięczników”, tankowca 18 tys. DWT. W związku z tym wnioskiem, kierownik wydziału K-2 Rekowski powiadził przedstawicieli PAP:

— Propozycja skrócenia czasu budowy „dziesięciotysięczników” z 8 do 5 miesięcy oraz okresu przygotowania i wodowania, jest zupełnie realna. Warunkiem jednakże jest zmniejszenie robót pracochłonnych oraz ulepszenie organizacji prac montażowych na pochylni i przy nrefabrykacji części kadłuba. Musimy usprawnić spawanie kadłuba i oczyszczanie statku przez wprowadzenie automatycznych pistoletów — piaskownic.

Co DZIEN niesie...

300 ton cukierków więcej

W czasie dotychczasowej dyskusji nad projektem planu 5-letniego w Fabryce Cukrów „Pomorzanka” zgłoszono 15 wniosków i usprawnień, z których 4 już wprowadzono w życie. Na podstawie wyników dotychczasowej dyskusji przewiduje się zwiększenie produkcji w okresie 5-latki o 300 ton cukierków w porównaniu ze wskaźnikami Centralnego Zarządu.

Zabawki z Polczy na dla Holandii

Wytwórnia Zabawek BZPT w Polczynie Tdroju przystąpiła ostatnio do produkcji 1 600 sztuk samochodów wywrotkowych. Zabawki te przeznaczone są dla Holandii.

Dobrze wykorzystują okres zimy

Istniejący od roku zespół artystyczny w spółdzielni produkcyjnej Lubieszewo liczy już ponad 30 osób, zarówno młodzież, jak i starszych. Zespół, który z dużym poświęceniem prowadzi kierownik szkoły Hieronim Łopatowski i jego żona Irena, odbywa codziennie próby i już wkrótce wystąpi z nowym programem pieśni i tańca.

Do spółdzielni wstąpiło 7 dalszych członków

Na zebraniu rozliczeniowym w spółdzielni produkcyjnej w Bobrowicach (powiat Sławno), sądzielnicy przyjęli siedmiu nowych członków.

Wykonali plan kontraktacji lnu i rzepaku

Chłopi w powiecie Miastko wykonali plan kontraktacji lnu na włókno w 125 proc., a rzepaku w 115 proc. Nie wykonano natomiast planu kontraktacji lnianki.

St. Matys
korespondent

W GOM Żukowo zakończono remont maszyn

Na 25 dni przed zaplanowanym terminem zloża GOM Żukowo, pow. Sławno, wyremontowała 26 silników zbożowych, i nawozowe i 13 koszarek. Obecnie przystąpiono do remontu młynów. Na 20 zaplanowanych — 2 są już gotowe. Do przedterminowego zakończenia remontów maszyn przyczynili się przede wszystkim brygadziści Władysław Makymowicz, kowal Cieśla oraz kierownik GOM, radny CRN Żukowo Kazimierz Nowak.

Więcej szczerości — towarzysze!

BYWA nieraz, że stykając się ze sprawami pozornie dobrze nam znanymi, wielokrotnie omówionymi i ocenionymi dostrzegamy, że cała nasza dotychczasowa ocena była niepełna i jednostronna. Że nie uwzględniała wielu poważnych zagadnień.

Wiele powiedziano już na temat roli i znaczenia krytyki w naszym życiu partyjnym. Wiele na ten temat podano przykładów, napisano artykułów i ogłoszono przemówień.

A jednak praktyka codziennej pracy partyjnej — a czasem nawet drobny jej wciśnięcie — kilka rozmów lub spotkań rozszerza nasze widzenie tych spraw, ułatwia ich pełniejszą ocenę. Tak właśnie powstał również ten artykuł...

ANONIM

„...Jesteśmy członkami partii i nie możemy pogodzić się z panującymi w naszej spółdzielni stosunkami. Nasz prezes Antoni Chaciński zupełnie nie daje sobie rady z kierownictwem spółdzielni. Każdy więc robi co chce. Wiele jest bałaganu i marnotrawstwa, a na wet nadużyć i zwykłego złodziejstwa...”

List w sprawie stosunków panujących w Spółdzielni Pracy „Dobry But” w Koszalinie przeszedł długą drogę i poruszył wiele instancji partyjnych i gospodarczych.

Zajęto się wreszcie zaniedbaną spółdzielnią. Krok za krokiem badano sytuację — potwierdzali się wszystkie fakty i stwierdzenia zawarte w liście. Chaciński odwołany został ze stanowiska prezesa a na jego miejsce powołano nowego, energicznego i do siebie radzącego towarzysza.

Pozornie jest wszystko w porządku, każdy uznaje słuszność takiej decyzji, a mimo to w rozmowach z pracownikami przebija się jakaś gorzkość i brak zaufania.

Bo cała sprawa ma jedną ciemną stronę. Wszystkie załatwiono „u góry”, nie omówiono sprawy na zebraniu organizacji partyjnej. Nie ujawnili się też ci, którzy pierwsi zaalarmowali władze o panujących w spółdzielni stosunkach. Ich słuszny i cenny sygnał był bowiem anonimem.

SPRAWA MICHAŁSKIEGO I S-KI

Od początku zebrania nastroj był ciężki i przygniatający. Nie tak łatwo usławić sobie i wyciągnąć wszystkie konsekwencje z faktu, że

Nowy polski magnetofon

Trzej młodzi racjonalizatorzy Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych — Konstanty Danieluk oraz bracia Ryszard i Władysław Majerowie skonstruowali nowy model magnetofonu. Działanie magnetofonu zademonstrowano na specjalnym pokazie, który odbył się wczoraj w Klubie Techniki i Racjonalizacji Zakładów ZISPO.

W czasie pokazu odtworzono z taśmy nagrane uprzednio audycje muzyki tanecznej wielu orkiestr radiowych z różnych krajów.

Prosta konstrukcja magnetofonu, którego prototyp wykonywany był przy współpracy elektryków ZISPO, umożliwia również wykorzystanie go jako adaptera. Do odbioru nagrań zastosowano głośnik aparatu radiowego. Po pierwszej, w pełni udanej próbie, zakłady ZISPO przystąpią obecnie do wybudowania prototypu przemysłowego. Nowy model magnetofonu przekazany będzie do Centralnego Zarządu Przemysłu Muzycznego w Warszawie, gdzie dokonana zostanie ocena jakości dźwięku.

trzech towarzyszy partyjnych stało się złodziejami.

Ale dowody były niezbity. 2 grudnia przy wyjściu z zakładu zatrzymani zostali czterej pracownicy Koszalińskich Zakładów Mięsnych. Przy każdym z nich znaleziono po kilka kilogramów mięsa. W trakcie badania okazało się, że to trzej członkowie partii — Michałski, Miluski i Korzeniewski, którzy dobrawszy sobie do pomocy i „nauki” jednego ZMP-owca systematycznie kradli i wynosili z zakładu mięso.

Jak do tego doszło? Czyż organizacja partyjna nie wiedziała, kogo ma w swych szeregach? Czy nie wiedziała nic o złodziejskich praktykach swych członków?

Jeden po drugim wypowiadali się towarzysze, nie szczędząc tych, którzy pohańbili godność członka partii, ale równocześnie wskazując na własną współodpowiedzialność za ten stan rzeczy. Mówili o tym, jak nieraz objętnie przechodził wobec różnych kombinacji. Jak dla świętego spokoju nie porusza li szersze tych spraw na zebraniach.

— Widziałam kilka razy — mówiła tow. Łaszcz — że Miluski coś z mięsem kombinuje. Nawet zwracałam mu po uwagę. Ale nie mówiłam o tym na zebraniach partyjnych, nie chciałam człowiekowi robić krzywdy. A dziś, gdy czeka go więzienie widzę, że krzywdą było właśnie milczenie. Może wtedy można było jeszcze człowieka uratować...

Na wniosek sekretarza ułożyli się las rąk. Michałski, Miluski i Korzeniewski przestali być członkami partii.

NIE NAZWANA NORMA

Mówimy wiele o leninowskich normach życia partyjnego. Wydaje się, że taką normą, nie nazwaną, nie wymienioną — bo wynikającą z samej istoty działalności partyjnej, jest szczerość. Ona właśnie warunkuje wzrost zaufania mas do naszej partii, niezbędna jest każdej organizacji i każdemu partyjnemu walce ze złem.

Cała polityka naszej partii — otwarte mówienie o naszych sukcesach czy trudnościach i niedociągnięciach, przyznawanie się do popełnionych błędów — odwoływanie się do krytyki i inicjatywy mas, to wszystko jest dla nas dobrą lekcją prawdziwej, partyjnej szczerości.

Czy jednak przytoczone tu drobne fragmenty kilku różnych spraw nie świadczą o tym, że w codziennej pracy partyjnej zapominamy niekiedy o tej nie nazwanej normie życia partyjnego, o obowiązku jęcej nas szczerości? Czy występując słusznie w imię dobra swej spółdzielni trzeba było uciekać się do anonimów? Czy otwarte postawienie sprawy nie byłoby dla całej załogi bardziej budujące?

Towarzysze z Zakładów Mięsnych przekonali się, że unikając szczerego postawienia sprawy kradzieży mięsa działali nie tylko na korzyść partii, ale także krzywdzili wkraczających na przestępczą drogę towarzyszy.

A przecież takich przykładów unikania szczerego postawienia sprawy — załatwiania drażliwych zagadnień cichaczem, poza plecami kolektywu jest więcej. Grzeszą tu za równo szeregowi członkowie partii jak i niektórzy pracownicy i aktywiści partyjni. Nie dawno jeden z dyrektorów POM zalił się, że instruktorzy KP widząc w pracy LOM-u braki nie mówią mu o tym w oczy, ale skrzętnie wszystko spisuja dla KP. Dowiaduje się dopiero o wszystkim wówczas, gdy się już nabiera większa więzka przewinień.

Nie można się z tym pogodzić. Walka o większą szczerość w stosunkach i pracy par-

tyjnej to równocześnie walka o zwiększenie wychowawczej roli naszej pracy partyjnej. To walka o większy autorytet i zaufanie mas do naszej partii.

JEDEN ZASADNICZY WARUNEK

Nie załatwi tej sprawy jedna instrukcja czy odprawa. Nie rozwiąże jej jedno, najlepsze nawet zebranie. Walkę o szczerość musimy toczyć wszyscy i na wszystkich odcinkach życia.

Wśród gorączki codziennej roboty, wśród licznych nowych zadań spróbujmy przypomnieć sobie nie nazwaną, a jak ważną normę życia partyjnego — szczerość. Spróbujmy dokonać obrachunku — jak wprowadzamy w życie, a jak torujemy jej drogę, stwarzając nastrój swobodnego rozwoju krytyki.

To prawda, że anonim jest nienajlepszą formą ujawnienia braków w pracy innych towarzyszy, ale na ile organizacja partyjna w „Dobrym Buciu” pracowała nad stworzeniem klimatu nieskrępowanej krytyki?..

Mieliście w swych pretensjach wiele racji, towarzyszu dyrektorze POM-u, ale spróbujcie sobie odpowiedzieć, ile razy zdarzyło się wam serdecznie zachęcić towarzysza, który nieśmiało i z zatenowaniem usiłował poddać krytyce wasze błędy?..

Potrzeba nam, towarzysze, więcej szczerości w życiu partyjnym. Osiągniemy to jedynie drogą dobrego przykładu oraz rzetelnej troski o to, aby krytyka rozwijać się mogła w warunkach pełnej swobody i głębokiego uznania.

L. GNOT

Atletyka

ZAGŁÓWKI I STATKI TURYSTYCZNE Z ALUMINIUM

Zagłówki wycieczkowe i statki turystyczne z aluminium produkuje węgierski przemysł. Już latem ubiegłego roku z aluminium statków i zagłówek korzystali wczasowicze wypoczywający nad jeziorem Balaton. Zdaly one doskonale egzamin.

Zagłówki zbudowane z aluminium są lżejsze — a więc i szybsze.

W stoczni okrętowej w Obudzie na zamówienie Sybil buduje się obecnie holownik poźniaczki, na którym wszystkie nadbudówki pokładowe sporządzone są z aluminium. (w)

MUFLONY I GÓRSKIE JELENIE SCHODZĄ BLIŻEJ LUDZKIM SIEDZIB

Po niezwykle obfitych opadach śnieżnych, które grubą powłoką pokryły lasy Kotliny Jeleniogórskiej, muflony i górskie jelenie — stanowiące tu największe w kraju skupisko tych dziko żyjących zwierząt — schodzą w poszukiwaniu pożywienia ze zboczy górskich bliżej siedzib ludzkich.

Służba leśna i wczasowicze zaobserwowali ostatnio ślady tej zarwyczał plichłowej zwierzyny w okolicach często uczęszczanych przez ludzi, kilkakrotnie nawet w pobliżu domów wczasowców. W związku z tym wzmocniono opiekę nad pasnikami leśnymi, dostarczając do nich zwiększone porcje siana, liściarki i buraków. Jak wykazują liczne ślady na śniegu, muflony, jelenie i sarny odwiedzają obecnie masowo te specjalnie dla nich ustawione „leśne gospody”.

JESZCZE JEDNO SZTUCZNE MORZE — SYBERYSKIE POWSTANIE W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Już w niedalekiej przyszłości na mapach ZSRR geografowie oznaczą jeszcze jedno wielkie sztuczne morze. Będzie to Morze Syberyjskie — długie 560 kilometrów, szerokie kilkanaście, a miejscami kilkadziesiąt kilometrów, pod względem pojemności wody 3,5 raza większe od Morza Kujbyszowskiego.

PAMIĘTAM, że spór zaczął się od ziemniaków i właściwie nie wyszedł poza nie. I właśnie dlatego go niedobrze się stało. Zawinił tu brak czasu, no i zaciętrzenie — niezbyt pożądanym w dyskusji. A szczególnie w dyskusji na temat, który wymaga spokojnego i bardzo rzeczowego rozmówienia. Mój rozmówca odszedł nie przekonany. Czuję, że w dalszym ciągu gnębią go wątpliwości, że nie znalazł odpowiedzi na pytanie: Dlaczego państwo płaci rolnikowi za kwintal ziemniaków około 20 zł, a w mieście punkt sprzedaży pobiera za ziemniaki sprzedawane na talony około 55 zł, cena zaś detaliczna wynosi od 80 gr do ponad 1 zł za kilogram? Na co idzie ta niemata przecieć różnica.

CENY NIE RODZA SIĘ PRZYPADKOWO

Problem to wcale nie nowy — odkad wprowadzono u nas obowiązkowe dostawy, wielu ludziom wydaje się niezrozumiałą polityka państwa, które skupuje część produktów rolnych po sztywnych cenach i ustala ceny detalicznej sprzedaży tych artykułów na znacznie wyższym poziomie. Stwierdziłam na wstępie, że tego rodzaju wątpliwości nie można wyjaśnić, ograniczając się tylko do ziemniaków. Takie zawężenie tego problemu nie może wytłumażyć zagadnienia polityki państwa wobec wsi i sprawy kształtowania się cen rynkowych.

Może właśnie od cen rynkowych dobrze będzie zacząć przy problemie rozpatrzenia tego problemu. Na jakimś podstawie ustala się ceny artykułów rolnych w handlu detalicznym? Dlaczego 1 kg chleba kosztuje 3 zł, 1 kg mięsa wieprzowego — 27 zł 50 gr 100?

Czy kształtują się one na takim właśnie poziomie, bo państwu „tak się podoba”? Otóż, nie wdając się w zbyt długie wyliczenia — trzeba sobie zdać sprawę, że ustalanie cen rynkowych, że takie a nie inne ceny artykułów rolnych (podobnie jak i artykułów przemysłowych) są wynikiem uwzględnienia wielu okoliczności. Trzeba miłanowicie brać pod uwagę koszty wytwarzania produktów, stosunek między ilością towarów w handlu a zapotrzebowaniem na nie, stosunek cen jednego towaru do ceny innego.

Trzeba przestrzegać odpowiedzialnego stosunku między masą towarów znajdujących się na rynku a ich ceną i ilością pieniędzy, które są w obiegu. Ustalenie zbyt niskich cen artykułów rolnych, na które istnieje duże zapotrzebowanie, a których produkcja jest jeszcze niewystarczająca — wywołałoby wzmocniony popyt na te artykuły, wykupywanie ich przez spekulatorów, powstanie cen „nielegalnych”. Gdyby np. cena mięsa była zbyt niska w stosunku do ceny chleba nastąpiłby ogromny wzrost zapotrzebowania na mięso, którego nie byłbyśmy w stanie pokryć, a przy tym pod znakiem zapytania stanęłaby wtedy opanalność hodowli.

Przypomnijmy jak to było u nas przed uchwałą rządu z 3 stycznia 1953 roku. Przy ówczesnej, nieproporcjonalnie niskiej cenie chleba — wykupywano go nawet na paszę, bo bogatym chłopom lepiej opłacało się karmić inwentarz kupionym za bezcen chlebem, a sprzedawać zboże po wysokiej cenie na wolnym rynku. Musiało więc wtedy wystąpić zjawisko pozornego niedostatku chleba w sklepach i wzrostu cen żyta na wolnym rynku.



Opieka nad dwoma przyzakładowymi przedszkolami i żłobkiem, zagadnienie wczasów sanatoryjno-leczniczych i wypoczynkowych dla pracowników PMH, szczególna troska o rodziny marynarzy, którzy przebywają na dalekich morzach i wiele wiele innych spraw należy do obowiązków komisji socjalno-bytowej Rady Zakładowej przy PMH.

Na zdjęciu: inspektor socjalny Jadwiga Laskowska załatwia sprawę dostarczenia lekarstwa córce Konopackiego, członka załogi statku „Przyjaźń Narodów”.

(CAF — fot. Ukłójewski).

Leśnicy dyskutują nad pięciolatką

Aktywno partyjno-gospodarczy lasów państwowych, zebrany w końcu stycznia br. w Szczecinku, zapoczątkował dyskusję nad 5-letnim planem rozwoju leśnictwa w naszym województwie.

W czasie narady szczegółowo omówiono mechanizację prac w leśnictwie, oraz postęp techniczny w hodowli i ochronie lasów. Plan 5-letni leśnictwa przewiduje wzrost wyposażenia gospodarstwa leśnego w nowoczesny sprzęt mechaniczny krajowy i zagraniczny. Umożliwi to m. in. większe niż dotychczas wyeliminowanie robót pracochłonnych. Tak np. mechaniczne przygotowanie gleby w szkółkach wrosnie w ciągu 5 lat z 39 proc. do 60 proc., na zrębach do 75 proc. powierzchni, a na gruntach porolnych wskaźnik mechanicznego siewu wzrośnie w roku 1960 do 99,3 proc.

Dyskutancki wskazali na duże możliwości kompleksowego zmeliorowania podmokłych terenów leśnych, zalesienia nieużytków i doprowadzenia do należytego stanu zaniedbanych kultur i młodnic leśnych.

Założenia planu 5-letniego

przewidują poważne zmniejszenie wyrębu lasów. W sytuacji tej decydującego znaczenia na bierają cięcia pielęgnacyjne w drzewostanach młodszych. Dlatego też już w bieżącym roku wzrosną nakłady na osadnictwo śródleśne, budowę dróg i składowanie leśnych. Zostaną też wprawione mechaniczne okrzesywaczki, korowaczki i hydrauliczne karczowniki.

Przedmiotem dyskusji była również sprawa odszkodowań łowieckich. Okazuje się, że wyplaty z tego tytułu sięgają kwoty 4 i pół miliona złotych rocznie. Rejon LP nie zawsze wykonywały też kredyty na urządzanie łowiisk i dokarmianie zwierzy w lesie.

W ciągu lutego we wszystkich rejonach LP i w większości nadleśnictw państwowych odbędą się narady partyjno-ekonomiczne. W dyskusjach wezmą udział załogi robotnicze. Robotnik leśny wspólnie z leśniczym będzie nie tylko wykonawcą planu narodowego, ale jego współautorem.

J. MACICHOWSKI

Konsultacja

O cenach

Tak więc ustalanie cen bez uwzględnienia wyżej wymienionych czynników powoduje momentalne zakłócenie równowagi rynkowej; pojawiają się ceny spekulacyjne, spada realna wartość plac ludzi pracujących w miastach, rosną dochody kombi natorów, pokątnych handlarzy i kapitalistów wiejskich. Stąd wniosek, że owe 27 zł 50 gr za 1 kg wieprzowiny, 3 zł za 1 kg chleba, że cena, jaką płacimy w mieście za ziemniaki — nie zrodziły się przypadkowo. Ceny te są zgodne z wymogami obiektywnych (działających niezależnie od nas) praw ekonomicznych rządzących naszą gospodarką. Ze względu na interes społeczny, w celu uchronienia go przed spekulacją i zapewnienia mu produktów po stałych cenach — muszą się one kształtować właśnie na takim, a nie innym poziomie. A obniżenie tych cen może nastąpić wtedy, gdy nasze rolnictwo zapewni nam większą produkcję, gdy będzie w stanie dostarczyć większej ilości zbóż, mięsa, mleka, ziemniaków itd. Tak np. można było w ubiegłym roku obniżyć ceny stoniny, masta i oleju jałowego dzięki temu, że wzrosła na wsi uprawa roślin oleistych, że nastąpił wzrost hodowli.

I to jest bardzo ważna strona zagadnienia, które chcemy sobie wyjaśnić.

NIE TYLKO SKUP OBOWIĄZKOWY

Mój rozmówca w owej nie dokończonej dyskusji powtórzył stale jeden argument: „Państwo płaci chłopu za kartofle tylko do 20 zł za kwintal...” Czy słuszne jest takie stwierdzenie?

Państwo skupuje produkty rolne nie tylko w ramach obowiązkowego skupu. Ogromna, większa część produktów nabywa od chłopów na warunkach skupu ponadobowiązkowego i kontraktacji, płacąc o wiele wyższe ceny. Kiedy uwzględnimy wszystkie formy skupu, okaże się, że przeciętna cena, jaką państwo płaci chłopu za ziemniaki jadalne, wynosi 30,40 zł za kwintal, 12 zł za 1 kg żywa wieprzowego (w cenie tej mieści się równowartość za pomoc hodowlaną, jaką chłop otrzymuje przy kontraktacji), 1,80 zł za 1 litr mleka itd. Weźmy np. mleko: za 1 litr sprzedany w dostawach obowiązkowych chłop otrzymuje 80 gr. Ale za większą prawie o 30 proc. ilość mleka nabywanego na warunkach skupu ponadobowiązkowego płaci się chłopom po 1,75 zł — 2,10 zł za 1 litr, przy tym w okresie od października do kwietnia do każdego litra otrzymują oni 300 g paszy. A cena detaliczna wynosi 2,50 zł za 1 litr!

Szukając więc odpowiedzi na pytanie, na co idzie różnica między cenami placowanymi chłopom a cenami detalicznymi — trzeba brać za podstawę średnią cenę, jaką państwo płaci wsi we wszystkich formach skupu. A wobec tego — różnica ta wcale nie jest taka, jak to się mogłoby wydawać przy niesłusznym naświetleniu tej sprawy, przy uwzględnieniu tylko cen dostaw obowiązkowych.

ZANIM Z ŻYTA ZROBIA CHLEB

Wyjaśniliśmy więc dotychczas dwie sprawy — jaka

Przed wielką dyskusją w PGR

Inicjatywa na wagę złota

W PGR-ach zaczyna się obecnie dyskusja nad projektem 5-letniego planu rozwoju oraz planami szczegółowymi na rok 1958. Nie będziemy drobiazgowo omawiać szczegółów organizacyjnych. Wyjaśnimy tylko, że podobnie jak w przemyśle podstawą do dyskusji będą wskaźniki przesłane do zespołów i gospodarstw poprzez zjednoczenia PGR. Te wskaźniki produkcyjne zostaną poddane pod rozwagę załóg, bo przecież one właśnie będą je wcieliły w życie, ona najlepiej zna możliwości gospodarstwa, niewykorzystane rezerwy itp., ona ostatecznie opracuje plan.

Niejedn. z pracowników PGR czytając te słowa, zdziwi się: przecież plany rozwoju gospodarstw na rok bieżący były już opracowane i przedyskutowane jesienią ubiegłego roku. Po co więc jeszcze raz robić to samo?

Plany były rzeczywiście opracowywane, tylko że... bardzo często przy biurkach, bez wysłuchania głosów załóg. Dlatego też w wielu wypadkach realność ich stoi pod znakiem zapytania. Wystarczy przytoczyć takie fakty, jak np. z PGR Buntowo, zespół Krajanka, gdzie średnia wydajność czterech podstawowych zbóż z ha w ostatnich trzech latach wynosiła około 20 q, a „plan” na rok 1958 opracowany za zespołowym biurkiem przewiduje zaledwie... 11,8 q. Podobnie opracowano plany dla wielu gospodarstw Zjednoczenia PGR Polczyn-Zdrój.

KAŻDY się zgodzi, że takie „planowanie” nie tylko że nie przynosi pożytku, ale demobilizuje zaangażowanymi liczbami załóg i kierownictwo gospodarstw. Trafnie określili to jeden z towarzyszy na naradzie sekretarzy KZ, że „niektóre PGR-y zaplanowały zwiększony... import zboża dla państwa”.

Aby zaczynająca się obecnie w gospodarstwach dyskusja załóg nad planami rozwoju PGR przyniosła oczekiwane rezultaty, aby nie po-

wtarzano starych błędów, muszą w niej wziąć udział wszyscy członkowie załóg PGR-owskich, a przede wszystkim aktywni i członkowie partii.

Skala problemów, które wymagają dyskusji, jest ogromna. Jak zwiększyć w okresie 5-letki np. wydajność z ha lub osiągnąć przynajmniej 40 sztuk bydła na 100 ha, przy wydajności przynajmniej 4000 l mleka rocznie od krowy. A przecież równie ważną sprawą jest organizacja brygadowego systemu pracy, budownictwa itd. Wystarczy podać, że w niektórych zespołach PGR, jak np. Trzcinnio, Koczala, Biały Bór, Kalisz Pomorski i innych, roczny przerób w budownictwie osiąga sumy do 2 milionów złotych.

Wskaźniki wzrostu gospodarki PGR-owskiej oczekują gruntownego, głębokiego przemyslenia, aby były naprawdę realne, uwzględniały rzeczywiste możliwości gospodarstw i mobilizowały załogi do ich całkowitego wykonania, do pełnego wykorzystania rezerw.

Możliwe to jest jedynie pod warunkiem pełnej mobilizacji organizacji partyjnych w zespołach i gospodarstwach. Właśnie organizacje partyjne powołane są przede wszystkim do politycznego kierowania dyskusją, do wciągnięcia do niej całej PGR-owskiej załogi.

Każdy członek partii w tej niezmiernie ważnej kampanii politycznej powinien otrzymać od swojej organizacji partyjnej zadanie, z realizacją którego będzie musiał zdawać sprawozdanie przed całym kolektywem. Na członkach partii spoczywa obowiązek doprowadzenia dyskusji do brygad polowych i hodowlanych, a więc bezpośrednio do ludzi, którzy najczęściej mają do powiedzenia w dyskusji o politycznych sprawach. Chodzi o to, by możliwości zwiększenia hodowli dyskutowano w samej brygadzie hodowlanej, by członkowie brygad polowych zastanawiali się nad wykorzystaniem rezerw w gospodar-

PROWADZENIE dyskusji i jej wyniki zależą od pełnego poparcia i włączenia się do niej całego załóg PGR. A poparcie to uzyskać można nie słowami i pięknymi obietnicami, lecz rzetelną troską o warunki bytowe załóg. Natomiast sprawa ta jest jeszcze bardzo zaniedbana. W takich zespołach jak np. Bonin, Strzepowo, Myślino, Bierzwnica i wielu innych robotnicy mieszkają w nieodpowiednich warunkach. Jest rzeczą oczywistą, że w gospodarstwach tych zespołów najgorsze słowo agitatora nie przyniesie należytych efektów, jeśli w domach robotników zamarza woda, bo kierownictwo nie zatroszczyło się o zapewnienie im opału na zimę. Warunkiem powodzenia dyskusji jest zlikwidowanie tych zaniedbań. Nie obietnic, lecz szczerą, ludzką troską o warunki bytowe załóg.

Pierwsze kroki w wielkiej dyskusji są już uczynione. Ujawniły one już pewne szkodliwe tendencje, którym ulegają kierownictwa niektórych zespołów. Uchylają się one, jak wynika z dyskusji, np. od uprawy zbóż chlebowych, które trzeba destawiać dla państwa, usiłując zmniejszać arealy pod pszenicę itd. Gdzie indziej znów niektórzy towarzysze oddolnie planowanie traktują jak cudowny lek na wszystkie dolegliwości. Są i takie wypadki, że kierownictwa zespołów całą odpowiedzialność za przebieg dyskusji spychają na organizacje partyjne. A przecież odpowiedzialność jest wspólna, czego dowodem są podpisy dyrektora i sekretarza na skorygowanym przez załogę planie.

Wszystkim tym i podobnym szkodliwym wypaczeniom należy wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Jedynie bowiem wspólnym wysiłkiem załóg, organizacji partyjnych i kierownictwa zrealizujemy zadania postawione przez partię przed państwowymi gospodarstwami rolnymi.

WŁODZIMIERZ WODECKI

Nota Rządu Polskiego

Dokończenie ze str. 1

na Europa” publicznie przyznaje się do tego, że balony z ulotkami wysyła również na teren Polski.

Wysyłanie amerykańskich balonów na obszar powietrzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi jaskrawe naruszenie zasady suwerenności terytorialnej. Zasada pełnej i wyłącznej suwerenności państwa nad przestrzenią powietrzną rozciągającą się nad jego terytorium została powszechnie uznana.

Tak więc akcja podjęta przez władze i organizacje amerykańskie nie da się pogodzić z normalnymi stosunkami, jakie powinny istnieć pomiędzy państwami. Stanowi ona pogwałcenie nietykalności terytorialnej Polski, narusza postanowienia Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych w stosunku do jednego z jej członków.

Powyzsza akcja wysyłania balonów na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi ponadto poważne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzkiego, szczególnie w chwili zetknięcia się tych balonów z ziemią lub budynkami i z powodu powstających wówczas eksplozji. Wystarczy wskazać przykładowo na wypadek, który miał miejsce 10 listopada 1955 r. w miejscowości Krzczonów w powiecie Lublin, kiedy to spadający balon amerykański spowodował wybuch, który uszkodził dom mieszkalny Antoniego Małgosa i poparzył właściciela. Dnia 11 grudnia 1955 roku w miejscowości Kurowa, pow. Skierniewice, woj. łódzkie, nastąpił wybuch balonu, który spowodował zdemolowanie całego mieszkania oraz poparzenie dwojga osób — małżonków Woźniak. 11 stycznia 1956 r. w rejonie miasta Kutno spadł balon o średnicy 13 m z ładunkiem składającym się z czterech skrzyń o łącznej wadze 340 kg, w których m.in. znajdował się aparat fotograficzny, odbiornik i nadajnik radiowy, akumulatory oraz inne urządzenia, wszystkie produkcji amerykańskiej. Aparat fotograficzny zawierał 218 m taśmy o szerokości 240 mm z wykonanymi 88 zdjęciami terenu.

Pojawienie się balonów na trasach linii lotniczych krajowych i zagranicznych, przebiegających przez obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kryje w sobie niebezpieczeństwo dla komunikacji lotniczej. Rząd polski jest w posiadaniu dowodów, że balony takie znalazły się 5 października 1955 r. w rejonie powietrznym nad Łodzią w niebezpiecznej bliskości samolotu przewożącego ministra spraw zagranicznych Kandy — Pearsona do Moskwy oraz tego samego dnia w bliskości brytyjskiego samolotu kurierskiego, lecącego z Berlina do Warszawy. Dotychczas ogłaszane w tej sprawie oświadczenia amerykańskie o rzekomym wypuszczeniu balonów na wysokość, do których nie docierają samoloty komunikacyjne, nie wytrzymują krytyki.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w poczuciu odpowiedzialności za los swoich obywateli, w trosce o bezpieczeństwo krajowej i międzynarodowej żeglugi powietrznej nad polskim terytorium wyraża kategoryczny protest przeciw nasyłaniu na terytorium Polski wszelkiego rodzaju amerykańskich balonów i domaga się od rządu Stanów Zjednoczonych położenia kresu tego rodzaju akcji.

Rząd polski zastrzega sobie również prawo dochodzenia wobec rządu Stanów Zjednoczonych odszkodowań za wszelkie szkody i straty poniesione przez obywateli polskich i państwo polskie, a wynikiem z akcji wysyłania balonów na terytorium Polski.

Warszawa, dn. 11 lutego 1956 r.

W okresie kampanii rozliczeniowej chłopci wojsk koszalińskiego zorganizowali 7 nowych spółdzielni produkcyjnych

W okresie akcji rozliczeniowej chłopci indywidualni naszego województwa założyli 6 nowych spółdzielni produkcyjnych, które przeliczają 80 członków. Przed kilkoma dniami powstała nowa spółdzielnia produkcyjna we wsi Debrzno (pow. Człuchów), gdzie statut podpisał 17 chłopów indywidualnych. Dwie spółdzielnie produkcyjne zorganizowano w pow. Złotów, a po jednej w powiatach Słupsk, Miastko i Kołobrzeg. We wszystkich powiatach istnieje je ponadto wiele komitetów założycielskich.

Np. we wsi Długanowo (pow. Świdwin) istnieje komitet założycielski złożony z 7 gospodarzy indywidualnych. W Starych Słepcach tegoż powiatu komitet założycielski liczy 5 rolników. Na 22 indywidualnych gospodarzy zamieszkałych we wsi Clichanowo, do komitetu założycielskiego weszło 14 chłopów. Organizuje się również spółdzielnia produkcyjna we wsi Byszno.

W chwili oddawania materiału do druku, dowiedzieliśmy się, że w dniu 10 bm. we wsi Kostrzyca (pow. Człuchów), 14 chłopów indywidualnych zorganizowało nową spółdzielnię produkcyjną, wnosząc do zespołowej gospodarki — poza pełnym wkładem nasilennym i inwentarzem — 114 ha ziemi ornej. Spółdzielnia bierze ponadto pod uprawę 30 ha gruntów z funduszu ziem.

artykułów rolnych

jest istotna, zgodna z rzeczywistością, różnica między tym co państwo płaci chłopu, a tym co pobiera od konsumentów i dlaczego ceny na rynku muszą się kształtować na pewnym ustalonym poziomie.

A teraz — sedno zagadnienia: co wobec tego dzieje się z tą różnicą? Jeszcze raz powrócę do owej pamiętnej dla mnie rozmowy, do słów owego chłopca, w których nie brak było gorczy i jakiegoś żalu: „Państwo zabiera...”

Czy rzeczywiście całą tę różnicę „zabiera” państwo i na jaki cel idzie to, co „zabiera”? Zrózmy takie obliczenie na przykładzie żywa wiewprzowego. Za tonę tego żywa płacimy chłopu średnią cenę 12 tys. zł. Bierzymy od konsumenta około 17 tys. zł. Różnica wynosi około 5 tys. zł. Z tej różnicy trzeba przede wszystkim pokryć weale niemałe wydatki. Zanim bowiem mięso czy wędliny znajdą się w sklepie, trzeba żywiec zakupiony na punkcie spegu przewieźć samochodem, a następnie koleją do rzeźni — do kosztów zakupu dochodzi więc koszt transportu. Następnie trzeba wliczyć koszt uboju, tj. płace pracowników rzeźni i koszty związane z wykorzystaniem urządzeń rzeźni. Z każdej tony żywa trzody otrzymujemy przeciętnie tylko 790 — 800 kg mięsa. Trzeba więc dodać także koszty ubytków naturalnych. I wreszcie — przewozić się mięso z rzeźni do sklepów, a tu dochodzą jeszcze koszty obrotu, ponie- waż trzeba zapłacić za pracę sprzedawców i koszty utrzy-

spzedaży. Wszystkie te koszty, plus wydatki związane z przeobrażeniem żywa na mięso i wędliny, obciążają każdy kilogram sprzedanego mięsa. Przykładowo więc — koszty transportu je dnej tony żywa wynoszą 234 złote, ubytki kosztują nas 237 zł, składowanie — 35 zł itd. itd.

Mnóstwo najrozmaitszych wydatków trzeba pokryć, za nim zakupione zboże zamieni się na chleb równiutko poukładany na półkach sklepowych. Są to koszty przewozu, ubytków, suszenia, magazynowania, przemiału, wypieku itd. Podobnie jest z ziemniakami.

Pozostał — po opłaceniu wszystkich tych wydatków — część tej różnicy państwo gromadzi, a więc akumuluje, przeznaczając ją na rozwój gospodarki i kultury, na wzmocnienie sił obronnych naszego kraju. Trzeba jednak z góry stwierdzić, że: „Państwo zabiera” ta jest znaczna przy zbroju, karto fiach i mięsie wiewprzowym.

Po drugie — inne artykuły, jak np. mleko (cena zakupu wynosi 1,75 — 2,10, sprzedaż — 2,30 za litr. A koszty przewozu, obrotu), żywiec wołowy — nie dają państwu żadnego dochodu — albo bardzo mały.

Państwo nie uzyskuje więc dochodu ze sprzedaży wszystkich artykułów, a i w tych dochodach jakie czerpie ze wsi — wieś jest jak najbardziej materialnie zainteresowana. I nie tylko wieś, klasa robotnicza również.

Z POWROTEM NA WIEŚ

Często ludzie zatrzymują się na stwierdzeniu faktu,

że tyle a tyle pieniędzy idzie do budżetu państwa i jak to trudno im skojarzyć ten fakt z wydatkami państwa, z celami na jakie wydatki te są przeznaczone. Stąd rodzi się właśnie owo pojęcie, że „państwo zabiera”.

Zastanówmy się najpierw czy z tej akumulacji, którą państwo gromadzi, między innymi także ze sprzedaży produktów rolnych, korzysta wieś? Owszem, korzysta i to bardzo dużo. Dochody te idą na potrzeby ogólnopolskie i na potrzeby wsi.

Powiedzmy jeszcze na wstępie, że znaczna część zboża skupowanego przez państwo idzie z powrotem na wieś. W 1954 roku ponad 1/3 zakupionego zboża otrzymali chłopcy z powrotem, przeważnie w postaci paszy dostarczonej za kontraktacją po cenach obowiązujących dostawom obowiązkowym. A więc z 1/3 zakupionego zboża państwo nie ma żadnego dochodu.

Zobaczmy teraz ile pieniędzy wydaje państwo na potrzeby wsi. W ubiegłym roku np. ogólna suma wydatków na rolnictwo wynosiła 16 miliardów zł. Tak, 16 miliardów. Ogromna to suma. Z niej na rozwój mechanizacji poszło ponad 2 miliardy złotych, na melioracje — 685 milionów zł, na opiekę weterynaryjną nad hodowlą w gospodarstwach chłopskich — 315 milionów zł, na selektyfikowanie 770 wsi — 193 milionów zł, na kredyty dla chłopów gospodarujących indywidualnie — 352 milionów zł, na utrzymanie i rozbudowę szkół, przedszkoli na wsi itd. — 1,632 miliony zł, na wiejskie ośrodki

zdrowia — 361 milionów zł itd. Czy te 10 miliardów zł wyczerpują już wszystkie wydatki, jakie państwo łoży na rolnictwo? Nie. Bo państwo sprzedaje jeszcze chłopom szereg wyrobów przemysłowych poniżej cen kosztu, po to, żeby stworzyć im lepsze warunki rozwijania produkcji. W ten sposób sprzedajemy wsi maszyny rolnicze, cement, nawozy. A więc w tym wypadku państwo nie tylko nie ma dochodów z tych transakcji, ale do nich dokłada. I to grubo dokłada. Do samego tylko azotniaku, państwo do płaca ze wspólnej ogólnonarodowej kieszeni 68,5 miliona zł rocznie! A przecież artykułów tych wieś konsumuje coraz więcej.

NA POTRZEBY OGÓLNOPANSTWOWE

A pozostała część akumulacji? Doprowadzmy tok rozumowania do końca. Pozostała część idzie na rozbudowę przemysłu, na budowę domów mieszkalnych, szkół, teatrów, szpitali, na usługi komunalne, na obronę kraju itd. Jest to wkład chłopów na rzecz budownictwa socjalistycznego. Wkład konieczny — bo na wspólne potrzeby kraju muszą świadczyć wszyscy jego obywatele, nie tylko klasa robotnicza. Konieczny — bo chłopci jak najbardziej są zainteresowani w dalszym rozwoju przemysłu, bo leży im na sercu siła i potęga ich robotniczo-chłopskiej ojczyzny, której są współgospodarzami. Podatek i obowiązkowe dostawy — świadczenia chłopów na rzecz państwa — są więc (nie rozwijać już szerzej tego zagadnienia) zarówno w interesie wsi jak i klasy robotniczej.

Różnica między cenami de talicznymi artykułów rolnych a tymi jakie państwo płaci chłopom — idzie na potrzeby całego społeczeństwa: zarówno robotników, jak i chłopów. Musi sobie z tego dobrze zdać sprawę chłop, który narzeka, że „za mało dostaje” i robotnik, któremu trudno nieraz się pogodzić z tym, że „za dużo płaci”. Trzeba widzieć wszystkie drogi, którym pośrednio lub bezpośrednio różnica ta wraca do ich kieszeni lub idzie na zabezpieczenie wspólnych interesów obywateli naszego kraju.

I jeszcze dodajmy, że od 1953 roku — mimo wzrostu produkcji rolniej — obowiązkowe dostawy pozostają na niezmiennym poziomie, co daje rolnikom możliwość sprzedaży stale wzrastających nadwyżek po korzystnych cenach.

Dochody, jakie państwo czerpie ze wsi, idą w ogromnej mierze z powrotem na jej potrzeby — w myśl planowej polityki, mającej na względzie opiekę nad pracującym chłopem, zachęcanie go do podnoszenia produkcji rolnej i hodowli, rozwój oświaty i kultury na wsi. W takiej polityce i robotnik jest jak najbardziej zainteresowany: gdy wzrosnie produkcja rolna — polepszy się zaopatrzenie miast, powstaną możliwości obniżki cen

Nowiny kulturalne

ZABYTKOWA ŁÓDZ WYDOBYTA Z DNA WISŁY

Do Muzeum Archeologicznego w Krakowie przywieziono z Sandomierza zabytkową łódź wydobytą z dna Wisły. Łódź ta, wykonana z jednego

pnia dębowego, posiada 12 metrów długości, szerokość po stronie rufy wynosi 1 m i 10 cm, wysokość burt około 50 cm. Łódź została wykonana przez wypalenie pnia dębu, a następnie przez wyciosowanie go. Zabytek ten zostanie poddany badaniom, które pozwolą ustalić epokę, z której pochodzi. Według dotychczasowej opinii archeologów i historyków, łódź może pochodzić z okresu wpływów rzymskich na ziemię słowiańską.

SUKCESY ŁÓDZKICH TANCERZY AMATORÓW W BELGII

Od kilku dni bawi na gościnnych występach w Belgii zespół baletowy Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych w Łodzi. Jak relacjonuje drogą telefoniczną kierownik zespołu Stefan Dowgird, zespół łódzki podbił serca publiczności Brukseli i Gandawy.

W czasie występu w sali Palais des Beaux Arts w Brukseli, na żądanie 4-tysięcznej publiczności, tancerze z Łodzi musicie! każdy numer programu przynajmniej dwukrotnie bisować. Podczas występów w Gandawie także polskie w wykonaniu zespołu utrwalone zostały na taśmie przez belgijską kronikę filmową.

Przewidziany jest występ polskiego zespołu w studio telewizyjnym w programie na Belgię i Francję. Pożegnany występ naszego zespołu odbędzie się w Antwerpii.

CENNA POLSKO - CZECHOSŁOWACKA PUBLIKACJA NAUKOWA

Nakładem Śląskiego Instytutu Naukowego o Opawie (Czechosłowacja) ukazał się zbiór prac naukowych, opracowany przez dr. Milana Kudielkę.

Cenna ta praca licząca ponad 800 stron obejmuje szereg zagadnień, głównie z zakresu historii, interesujących oba narody. Większość artykułów w tym zbiorze poświęcona jest Śląskowi, a więc krainie stano- wiącej od wieków naturalny po- most między narodem polskim a czechosłowackim. (wł)

H. SAMSONOWSKA

PROJEKT nowego planu pięcioletniego ZSRR zapowiada, że w najkrótszym okresie historycznym Zw. Radziecki dorówna i wyprzedzi produkuje kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na jednego mieszkańca. Oznacza to, że niedaleki jest dzień, gdy historia ostatecznie rozstrzygnie, który system gospodarczy — socjalistyczny czy kapitalistyczny — więcej potrafi dać człowiekowi. I tu przede wszystkim tkwi przyczyna zainteresowania i rozdrażnienia prasy burżuazyjnej. Dziś już i ślepcy widzą, że w wielkim współzawodnictwie między socjalistycznym i kapitalistycznym systemem gospodarczym zdecydowanie bierze górę właśnie system stworzony z Października.

Dla marksistów wyższość nowej, socjalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej nad starą, kapitalistyczną nigdy nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Już w połowie ubiegłego wieku Marks i Engels uczyli, że tylko gospodarka bez kapitalistów, bez obszarników, gospodarka oparta na społecznym władaniu środkami i narzędziami produkcji, gospodarka planowa zapewni ludziom pracy wciąż lepsze, zasobniejsze życie. Głównie dlatego, że systemowi temu właściwa będzie taka dynamika rozwoju, jakiej nie zna historia.

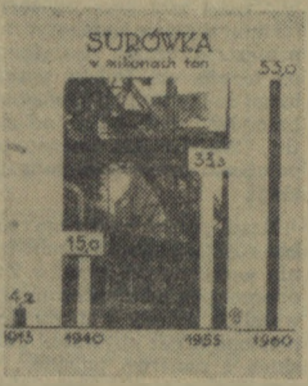
Przewidywania ogromnej dynamiki rozwojowej gospodarki socjalistycznej znalazły potwierdzenie w pierwszym na świecie państwie, gdzie obalona została władza mniejszości nad większością, gdzie u steru władzy stanęła klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Potwierdzenie to jest tym bardziej znamienne, że gdy Związek Radziecki startował do budownictwa socjalistycznego, produkuje państwa kapitalistyczne miały już od dawna silnie rozwiniętą, potężną gospodarkę.

Już na progu bieżącego stulecia USA produkowały blisko 241 mln. ton węgla, niemal 14 mln. ton surowki i ponad 10 mln. ton stali, a Wielka Brytania — 225 mln. ton węgla, 9 mln. ton surowki i blisko 5 mln. ton stali. Choć ludność Rosji była dużo większa i od ludności USA i od ludności Wielkiej Brytanii, w 13 lat później, tuż przed pierwszą wojną światową, carska Rosja „zdołała” się na 29 mln. ton węgla, ponad 4 mln. ton surowki i tyleż stali. Jak za pracodawców w Rosji socham, gdy na polach amerykańskich pracowali już traktory. Przewaga ekonomiczna produjących krajów kapitalistycznych nad carską Rosją była przynajmniej dwukrotna.

Władza klasy robotniczej, mądra, dalekowzroczna, kierownictwo partii komunistycznej i bohaterstwo pracy mas ludowych, wyższość gospodarki socjalistycznej, która nie zna nadprodukcji i kryzysów — oto, co sprawiło, że w ciągu niespełna 30 lat (od początku pierwszej pięcioletniej) stan

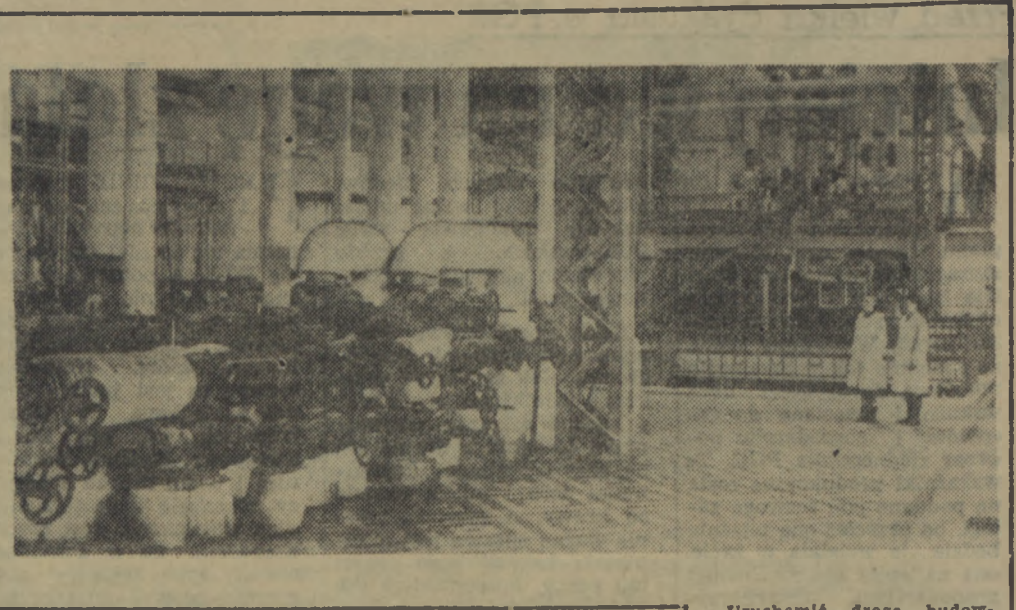
niebywałego zaoferowania carskiej Rosji przeszedł do historii. Zorganizowawszy swoją gospodarkę na zasadach pla-



nowych, realizując z uporem leninowską teorię socjalistycznego uprzemysłowienia, a więc rozwijając przede wszystkim przemysł ciężki i jego serce — przemysł maszynowy, kolektywizując rolnictwo — ludzie radzieccy zdołali nadać pod kierownictwem partii rozwojowej swojej gospodarki szybkość nieznana dotychczas w historii.

Już w pierwszej pięcioletce średni roczny przyrost produkcji przemysłowej w ZSRR wyniósł 22%, w drugiej — 17%, w trzeciej — 13%, podczas gdy w latach 1880—1890, a więc w latach najszybszego rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych roczny przyrost produkcji przemysłowej wynosił 8,6%, a w Niemczech w okresie najbujniejszego rozwoju, w latach 1890—1900 — 4,9%. W 1937 roku Związek Radziecki zupełnie niedawno temu pozostający daleko w tyle za Wielką Brytanią, wyprzedził ją pod względem rozmiarów produkcji przemysłowej.

Podczas gdy Związek Radziecki szedł niepowstrzymanie naprzód, kraje kapitalistyczne przeżywały głęboką depresję gospodarczą. Jeśli przyjąć wielkość produkcji przemysłowej każdego kraju w roku 1929 za 100, to w roku 1939 wyniosła ona w ZSRR 552, w Anglii 123, w USA 98, we Francji 80. Szybsze tempo rozwoju gospodarki socjalistycznej przynosiło więc owo-



„Uruchomić drogą budownictwa inwestycyjnego w okresie szóstego pięcioletnia w przybliżeniu moce produkcyjnej do przerobu 708 tys. kwintali buraka cukrowego...” — głosi m. in. projekt dyrektora XX Zjazdu KPZR. W ślad za tym niedawno uruchomiona została Głódzka Cukrownia w Moldawskiej SRR. Na zdjęciu: w głównym gmachu cukrowni.

POCZĄTEK WIOSNY

York Daily Mirror”, komentując ówczesne zamierzenia radzieckie, tak wtedy napisał: „Ambicja to rzecz chwalebna, ale samą ambicją jeszcze niczego nie zbudowano”.

Słowem uważano na Zachodzie, że straty jakie poniósł ZSRR w wyniku wojny zmieniły prawa rządzące gospodarką socjalistyczną... A w 1955 roku rozmiar produkcji przemysłowej ZSRR przewyższył prawie 20-krotnie poziom 1929 roku (w tym samym czasie w USA były one tylko 2,3 raza większe, w Anglii — 1,8 raza większe, we Francji — 1,3 raza większe). Jeśli roczny przyrost produkcji wynosił w ZSRR w latach 1929—55 — 12,5%, to w pierwszej powojennej pięcioletce wynosił on 22%. Gospodarka Związku Radzieckiego, mimo że osiągnęła już bardzo wysoki stopień rozwoju, wzrasta nieustannie i bardzo szybko.

Przemysł Anglii + Francji + NRF

Ten nieustanny, nieprzerwany marsz wciąż naprzód i naprzód, wciąż szybciej i szybciej, musiał rzecz ja-

re „New York Times” nazwał „wyzwaniem” pod adresem Zachodu.

Realizacja nowej pięcioletki sprawi, że Związek Radziecki produkować będzie w 1960 roku 53 miliony ton surowki, a więc ponad 13 razy więcej niż w roku 1913, blisko 70 milionów stali, a więc prawie 17 razy więcej niż za caratu. Za 5 lat Związek Radziecki wytworzy będzie niewiele mniej niż 53 miliony ton węgla walcowanego. W 1960 roku górnictwo radzieckie wydobędzie prawie 600 milionów ton węgla, tj. prawie o 100 milionów ton więcej niż produkują obecnie Stany Zjednoczone, choć już 56 lat temu Stany Zjednoczone wydobyci około 9 razy więcej węgla niż carska Rosja w 1913 roku. Oto co znaczy w praktyce termin „szybsze tempo rozwoju gospodarczego”. Oto jak działa właściwe systemowi socjalistycznemu prawo nieprzerwanego, nieustannego rozwoju, zdumiewająca dynamika ustroju gospodarczego opartego o społeczną własność środków produkcji.

O! i teraz jest już zupełnie jasne, czemu rozdrażnie

ki dynamice tkwiącej w jego ekonomice — dorówna i wyprzedzi produkuje kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na jednego mieszkańca, będzie koncem tego przedwieśnia. I początek wiosny...

WŁODZIMIERZ POLESKI

Ciekawostki z ZSRR

SYNTEZYCZNA WĘLNA

W ZSRR produkowanych jest kilka rodzajów włókna sztucznego, z których najwięcej popularność zdobyło włókno kapronowe. Wyrabia się z niego nie tylko cieniutkie pończochy damskie i tkaniny na sukienki, lecz również sieci rybackie, co najlepiej świadczy o trwałości kapronu.

W jednym z instytutów Akademii Nauk ZSRR opracowuje się obecnie technologię produkcji nowego rodzaju włókna syntetycznego, które będzie posiadało właściwości zbliżone do wełny. Tkaniny wykonane z tego włókna swym wyglądem nie będą się różniły od najwzrostszych gatunków wełny naturalnej i równie dobrze chronić będą przed zimnem. (wl)

HELIKOPTERY W SŁUŻBIE GOSPODARKI NARODOWEJ

W gospodarce narodowej ZSRR coraz szerzej wykorzystywane są helikoptery. W ubiegłym roku używano helikopterów w pracach badawczych nad zasobami cennych kapalin w oddalonych i trudno dostępnych rejonach. Helikoptery przewożą się również pocztę i produkty spożywcze do położonych w górach sołchozów zajmujących się hodowlą owiec.

W bieżącym roku liczba helikopterów wykorzystywanych w gospodarce narodowej zostanie znacznie zwiększona. M. in. będą one używane do wykrywania ławic ryb, do walki z owadami niszczącymi lasy itp. (tl)

NADWOZIE SAMOCHODU Z MASY PŁASTYCZNEJ

Załoga zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie wyprodukowała doświadczalny samochód dwuosobowy, którego nadwozie wykonane jest z masy plastycznej. Nadwozie z masy plastycznej jest 5—6-krotnie lżejsze od nadwozia metalowego, a wytrzymałość nie ustępuje stali. (wl)

Pod przewodnictwem KPZR

Dopierożemnie

Rozpoczynający się dziś XX Zjazd będzie manifestacją sił i zwrotności KPZR, jej nieustannie narastających sił, płynących z umocnienia się demokracji, wzrostu aktywności i inicjatyw wielomilionowych mas partyjnych i bezpartyjnych.

Walka KPZR o demokratyzację życia wewnątrzpartyjnego i państwowego miała ogromne znaczenie międzynarodowe. Pomogła ona innym partiom — w tym również i naszej — w rozpoznaniu własnych błędów i znalezieniu dróg ich usunięcia.

KPZR przyczyniła się do ogromnych sukcesów politycznych, społecznych i gospodarczych. Towarzyszy temu wzrost znaczenia i oddziaływania państwa radzieckiego na życie międzynarodowe.

W ostrej walce z heraldami trzeciej wojny światowej KPZR i rząd radziecki zdołali utworzyć drogę idei współzawodnictwa państw o różnych systemach polityczno-społecznych i osiągnąć znaczne odrozwinięcie w stosunkach międzynarodowych. Aktywna polityka ZSRR doprowadziła do wygaszenia licznych ognisk wojny, rozliczonych w świecie przez imperializm.

Wstrząsająca światem potężna fala antykolonializmu, pokoju i antywojennego postawia takich państw, jak Indie, Indonezja, Burma i inne — nastąpiła jako wynik działalności sił przekształcających świat, które wystąpiły po 1917 roku. Ciepły Egipt i przemiany zachodzące na Bliskim i Środkowym Wschodzie, które ogarniają coraz szerzej narody walczące o zrzucenie potęgi imperializmu, byłyby również nie do pomyślenia bez triumfu idei komunizmu w świecie, idei, której standardy wysoko i najwyżej podniosła KPZR.

Wokół ZSRR i jego siły kierowniczej — KPZR — skupia się dziś najlepsza część ludzkości. One to sprawują kierownictwo walki przeciwko wojnie, walką o pokój i szczęście ludzkości. Dlatego też najlepsze życzenia milionów mas ludów świata towarzyszyć będą obradom XX Zjazdu.

W uroczyste dni XX Zjazdu wolno nam, komunistom polskim, powiedzieć, że nierozważna więź łącząca nasz ruch robotniczy z rosyjskim ruchem i z jego awangardą KPZR, nie jest sprawą ostatnich lat. Umocniła się i hartowała ta więź na przestrzeni dziesięcioleci wspólnej walki i zmagania o wolność i socjalizm. Nierozważna więź łącząca polski ruch rewolucyjny z rosyjskim uosobiły się w takich postaciach, jak Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Karol Świerczewski i w tysiącach bojowników, którzy walczyli o zwycięstwo Października i utalenie jego zdobyczy, o bratni sojusz narodu polskiego z radzieckim, o wprowadzenie — w oparciu o doświadczenia KPZR — również naszego narodu na świetlaną drogę socjalizmu. Narod polski i partia nasza szczerzą się tym, że ich najlepsi synowie i wybitni przywódcy odegrali tak doniosłą rolę w bojach Października i w utaleniu władzy radzieckiej. Przyjaźń naszych narodów i naszych partii, na przestrzeni ostatnich trzech ćwierćwieczy krzepła wbrew ciałom oraz polskiej burżuazji i została scementowana krwią przelaną przez najlepszych synów obu naszych narodów.

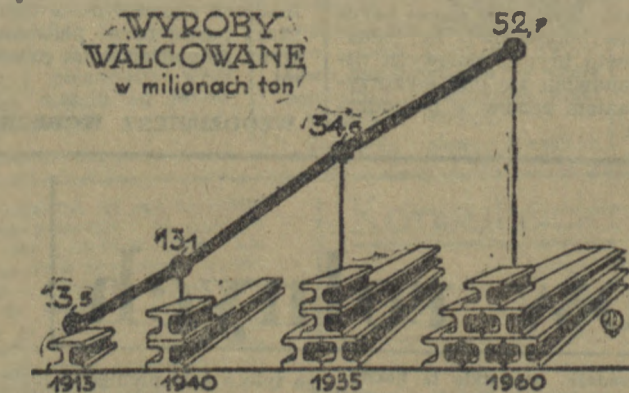
Spełniając szczerą rolę jednej z brygad szturmowych w walce o szczęście ludzkości, skupiamy się wraz z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi pod przewodnictwem czołowej brygady szturmowej ludzkości — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

„...Na naszym posterunku zrobimy wszystko dla umocnienia całego frontu, całego obozu pokój i socjalizmu”. — Te słowa, wypowiedziane przez towarzysza Bolesława Bieruta na XIX Zjeździe KPZR, przyświecają wszystkim naszym poczynaniom!

»New York Daily Mirror« i rzeczywistość

I nie wiadomo jak potoczyłby się wypadki, czy szybsze tempo rozwoju gospodarki radzieckiej nie spowodowałoby, że wyprzedzenie przez ZSRR produjących krajów kapitalistycznych pod względem wielkości produkcji na jednego mieszkańca byłoby już faktem, gdyby nie wojna. Drogo kosztowała ona Związek Radziecki, który doznał ogromnych zniszczeń, który na swoich barkach niósł główny ciężar walki z hitleryzmem, gdy gospodarka amerykańska, korzystając z zamówień wojennych, przeżywała złoty wiek. Wskutek wojny gospodarka radziecka poniosła straty równe dwóm pięcioletkom.

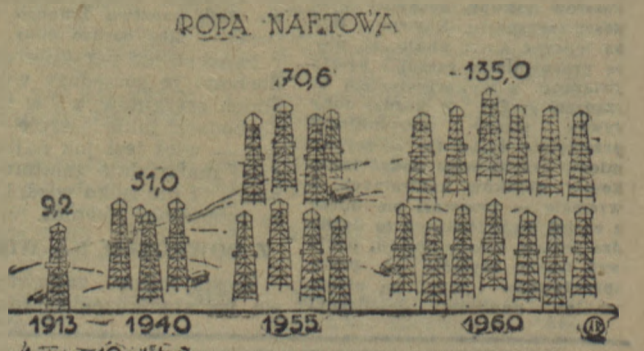
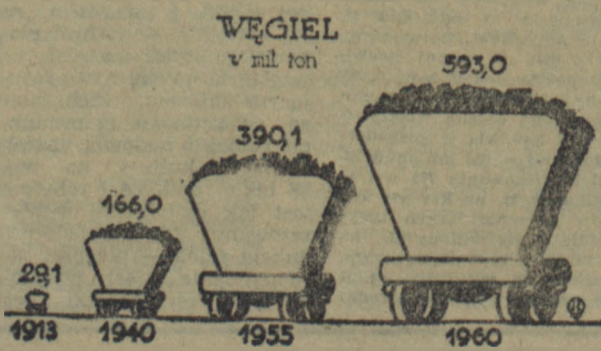
Toteż, gdy w 1946 roku Stalin w imieniu kierownictwa partii zapowiedział, że w ciągu trzech, jeśli nie więcej pięcioletek, przemysł radziecki produkować będzie rocznie 50 mln ton surowki, 60 mln ton stali, ok. 500 mln ton węgla i ok. 60 mln ton ropy naftowej, burżuazyjni dziennikarze i ekonomiści podawali w wątpliwość realność zamierzeń narodów radzieckich. Zastanawiali się: czy mimo straszliwych skutków wojny, ZSRR znów będzie w stanie kontynuować przedwojenne tempo rozwoju? „New



York Daily Mirror” komentując ówczesne zamierzenia radzieckie, tak wtedy napisał: „Ambicja to rzecz chwalebna, ale samą ambicją jeszcze niczego nie zbudowano”.

Słowem uważano na Zachodzie, że straty jakie poniósł ZSRR w wyniku wojny zmieniły prawa rządzące gospodarką socjalistyczną... A w 1955 roku rozmiar produkcji przemysłowej ZSRR przewyższył prawie 20-krotnie poziom 1929 roku (w tym samym czasie w USA były one tylko 2,3 raza większe, w Anglii — 1,8 raza większe, we Francji — 1,3 raza większe). Jeśli roczny przyrost produkcji wynosił w ZSRR w latach 1929—55 — 12,5%, to w pierwszej powojennej pięcioletce wynosił on 22%. Gospodarka Związku Radzieckiego, mimo że osiągnęła już bardzo wysoki stopień rozwoju, wzrasta nieustannie i bardzo szybko.

Ten nieustanny, nieprzerwany marsz wciąż naprzód i naprzód, wciąż szybciej i szybciej, musiał rzecz ja-



Czołowy kierowca PKS w kraju

Feliks Wnuk przejechał na samochodzie marki „Chausson” 419 tys. km



Towarzysza Wnuka trudno zastać w ekspozyturze PKS-u w Koszalinie. Stale jest on w niekończących się rozjazdach. Udało nam się jednak zastać go ostatnio, kiedy przygotowywał wóz do kolejnej tury.

Feliks Wnuk jeden z czo-

łowych kierowców samochodowych w Polsce pracuje już 13 lat w swoim zawo-

dzie. Od 5 lat bez przerwy jeździ on na swoim „Chaussonie”, na którym przejechał dotąd 419 tys. km z jedną naprawą główną. Zastosowawszy inną miarę, można by powiedzieć, że kierowca ten objechał już więc 10 i pół raza kulę ziemską. Cyfra ta wypadła szczególnie imponująco gdy powiemy, że norma fabryczna dla tej marki wozu jest tylko 90 tys. km.

Droga do osiągnięcia takiego wyniku nie była łatwa. Kierowca Wnuk od samego początku otaczał swój wóz staranną opieką. Sam przeprowadza konserwację silnika i innych urządzeń połączonych z systemem napędowym. Systematycznie wymienia oliwę, nie dopuszczając nigdy do zatarcia. Prowadząc autobus po nie zawsze dobrych drogach, uważa na wyboje i nierówności, dzięki czemu autobus jest jeszcze w dobrym stanie. Podczas zimy, gdy wiele wozów za-

marza, Wnuk, dzięki zastosowaniu mieszanki ropno-naftowej jako paliwa oraz troskliwemu zabezpieczeniu wszystkich przewodów paliwowych i skrzynki biegów — bez względu na pogodę, ma stale samochód „na chodzie”.

Postanowił on na swoim „Chaussonie” przejechać pół miliona kilometrów.

Feliks Wnuk za swą sumienną pracę odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi, a ostatnio za osiągnięcie tego sukcesu, otrzymał nagrodę CRZZ i CZ PKS w postaci radioodbiornika „Stolica” i... lśniące „Jawy”.

Zyczymy tow. Wnukowi „dobicia” do pół miliona kilometrów, robimy zdjęcie i żegnamy go, bo zbliża się już godzina wyjazdu, a Wnuk jest nadzwyczaj punktualny.

Zbigniew Zarach
foto: Eliza Szurawska

KOSZALIŃSKIE KŁAWKI

Nienajbardziej urozmaicony jest jadłospis w Barze Mlecznym przy ul. Zwycięstwa, na przeciwko banku. Już o godz. 16 skreślone są tam wszystkie zupy i dania gorące. Ważne to przypomnieć kierownictwu tego baru, że liczni konsumenci chętnie zjedliby właśnie o tej porze coś gorącego.

C. A.

Korespondent

Mimo, że MPO stale z pewnością nas, iż śmieci z podwórka naszego miasta wywożone są systematycznie — w praktyce, niestety, wygląda inaczej. Np. przy ul. Mickiewicza 10 dawno już nie widziano ekip MPO. Mieszkańcy tego domu mają poważne kłopoty z kupnem nart, bo tylko przy ich pomocy można pokonywać stale rosnące na podwórku góry śmieci.

(9)

FRYDERYK ENGELS ANTY-DÜHRING

Pan Eugeniusz Dühring dokonuje przewrotu w nauce. Wydanie III. Z trzeciego niemieckiego wydania przełożył Paweł Hoffman Str. 454, 1 wkł., w oprawie zł 13.25

„KSIAZKA I WIEDZA”



K-76-1

KRONIKA PARTIJNA

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie powiadomił wszystkich sekretarzy org. part., instruktorów nieetatowych KNI, prelegentów i kierowników pracy masowo-politycznej o wojennych komitetów Frontu Narodowego, że w dniu 16 bm. (czwartek) o godz. 8 w sali konferencyjnej KM, III piętro, odbędzie się jednodniowe seminarium.

Co? Gdzie? Kiedy?

WAZNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09. Słazka Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08. Komenda Miasta MO — telefon 35-37.

Pogotowie milicyjne — telefon 07.

Szpital Miejski, ul. Falata 37, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

KINNO

„Nowa Huta” — Cud zdarza się raz. Seanse o godz. 16, 18 i 20.15. „Młoda Gwardia” — Rokosow — Trzy slarty. Seanse o godz. 17 i 20. WDK — Skradziony uśmiech. Seanse o godz. 17.30 i 19.30.

Uwaga! Repertuar kin podaje według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

CERADIO

PROGRAM I
na dzień 14 bm. (wtorek)

Program dnia: 6.54, 13.25.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.11 Melodie rozrywkowe. 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.06 Konc. erk. Mantovani. 6.45 Gimnastyka. 7.10 Muzyka tan. 7.40 Kalendarz radiowy. 7.45 „Błękitna sztafeta”. 8.06 Muzyka balet. 8.36 Pleśni J. Haydna. 9.00 „O Barbu-dokto-12e” — stuch. dla klas V, 9.40 Audycja dla przedszkoli. 10.00 F. Liszt: Sonata fortepianowa h-moll. 10.35 „Oto Indochiny” — fragm. wspomn. Francois de Geoffre. 10.55 Koncert symf. 11.30 Muzyka i aktualność. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Duet na skrzypce i gitarę. 12.30 Polskie melodie ludowe. 13.00 Audycja dla wsi. 13.10 „Dla cie kawych ciekawe sprawy” — audycja dla młodzieży szkol. 13.30 „Rogas z doliny Roztoki” — ode. pow. dla dzieci. 16.05 „To warto przeczytać”. 16.20 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Koncert erk. mandolinistów. 18.00 Ludowe pieśni hiszpańskie. 18.20 Książki, które na was czekają. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.00 Brahms: Walec op. 39, 19.20 Koncert erk. PH. 20.25 Koncert symfoniczny muz. polskiej. 23.30 Wiersze J. Hartwiga. 24.00 Ballady K. Lowego. 22.00 Muzyka taneczna.

Nasz felieton

Opowieść dziwna choć niestety prawdziwa

Posadał ich czworo — pięć obojga. Darzył je gorącą miłością. Na pierwszy plan stawiał ich dobro. Ołoczono ciepłem ojcowskiego uczucia, dzieci chowały się dobrze i cieszyły się doskonałym zdrowiem. Toteż mając na względzie — jak zwykle — dobro swych pociech, a także i potrzeby bliźnich, postanowił w dniu 20 grudnia ub. r. pozabawić życia dobrze utuczoną świnię, która przerobiona na kiełbasy i szynki miała znaleźć się wkrótce ku uciesze dzieci na rodzinnym stole. Ponieważ ważyła się na przekraczaniu możliwości apetytów dzieci, ciężko jej miała być sprzedana, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczone na potrzeby dziatwy. Wziął przeto kochający ojciec dobrze wystrzyżony nóż, tudzież topór i... zatrzymało go pytanie starszego syna:

— Tatuś, dokąd idziesz?
— Zabić świnkę, abyście mieli dużo smacznego mięsa — odpowiedział rodzic.
— A ma tato pozwolenie na dokonanie uboju?
— Nie. A dlaczego o to pytasz?
— No, bo nam w szkole mówiono, że trzeba mieć zezwolenie.

— Obejdzie się bez zezwolenia. Jeszcze czego?
— A lekarz przyjdzie zabić świnkę?
— Obejdzie się. Niech idzie do innych — odpowiedział ojciec.
— Ale świnka może być chora — upierał się młodec.
— Może. Ale nie będzie. Brzaniła odpowiedź.

W tym momencie spojrzal na dzieci, które wymieniały między sobą porozumiewawcze spojrzenia. Nie zwrócił na

A narożnik dalej nieoświetlony

Swego czasu pisaliśmy już, że lampa u zbiegu ulic Wojska Polskiego, Alfreda Lampe i Zwycięstwa nie świeci. W odpowiedzi otrzymaliśmy z Dyrekcji MPKG Nr 1 wyjaśnienie, że żarówkę wkręceno i narożnik jest oświetlony. Przypko nam bardzo, ale po kilku dniach lampa ponownie zgasiła i...

to uwagi, lecz o zezwoleniu i lekarzu nie było już mowy. Część wieprza przetworzona na szynki i kiełbasy.

Nadszedł dzień spożywania. Troskliwy ojciec wybrał co lepsze kęsy i raczył nimi swoje pociechy. Suta uczyła zakończyła się późnym wieczorem i nasycona czwórka udała się na spoczynek by... rano obudzić ojca żalonymi jękami. Nie pomogły do mowe zabieg. Dzieci zostały odwiezione do szpitala w Białogardzie, gdzie stwierdzono zatrucie trychiną.

Jak zwykle w takich wypadkach zjawia się milicja, która zabezpieczyła pozostałe mięso, a sprawozdany lekarz zbadawszy je, orzekł: trychinoza. Mieszkańcy wsi Chomętowo w powiecie Świdwin jednoznacznie nazwali Sylwestra Sadowskiego wyrodnym ojcem. On zaś przekonany jest, że padł ofiarą wyrodnego dziecka, które uknuło szatański plan i specjalnie zachorowały, by go narazić na straty materialne i moralne. Prowadzone śledztwo z pewnością wyjaśni też ponurą historię.

R. URBANOWICZ

S=P=O=R=T

Sidło najlepszym sportowcem Polski

W sobotę 11 bm. odbył się w Warszawie w salach Stadionu Dziesięciolecia „bal mistrzów sportu”, zorganizowany przez redakcję „Przeglądu Sportowego” z okazji zakończenia konkursu plebiscytu czytelników tej gazety na najlepszych polskich

Koszalin organizatorem półfinałów mistrzostw Polski juniorów w koszykówce

Reprezentacje Juniorów ZS Start czterech województw: bydgoskiego, gdańskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego, walczyć będą niedługo w półfinałach mistrzostw Polski. Mistrzostwa tej grupy odbędą się w Koszalinie, w dniach 24-26 lutego. Miejscem spotkań będzie sala zasadniczej szkoły metalowej.



zawodników, trenerów i zespoły sportowe w 1955 r. A oto wyniki plebiscytu, w którym wzięło udział ponad 16 tys. czytelników „Przeglądu Sportowego”:

Zawodnicy — 1 Janusz Sidło (Sparta Warszawa) — 150.358 pkt., 2 Teodor Kocerka (AZS Bydgoszcz) — 138.208, 3 Jerzy Chromik (Górnik Zabrze) — 132.311, 4 Leszek Drogosz (Stal Łąbędę) — 115.856, 5 Katarzyna Wisłowska (Budowlani Rzeszów) — 74.245, 6 Zenon Stefaniuk (Sparta Bielsko) — 54.189, 7 Wojciech Zabłocki (CWKS Kraków) — 37.551, 8 Edward Adamczyk (Gwardia Wrocław) — 36.843, 9 Gołryd Gremłowski (Polonia Bytom) — 34.738, 10 Wanda Szemplińska (LPŻ Warszawa) — 26.831.

Trenerzy: 1. Feliks Stamm — 75.106 pkt., 2. Zygmunt Szelest — 62.801, 3. Janos Kevey — 26.784, 4. Jan Mula — 24.028, 5. Władysław Maleszewski — 18.814.

Zespoły: 1. Piłkarze CWKS Warszawa — 73.842, 2. Siatkarze AZS AWF Warszawa — 49.458, 3. Piłkarze Stali Sosnowiec — 29.675, 4. Koszykarze AZS AWF Warszawa — 25.950, 5. Hokeiści CWKS Warszawa — 21.536.

Wyróżnionym sportowcem, trenerem i zespołom naczelny redaktor „Przeglądu Sportowego” E. Strzelecki wręczył przechodnie puchary i pamiątkowe proporzki.

Po uroczystej dekoracji rozpoczęła się zabawa, która trwała w miłej i wesołej atmosferze do samego rana.

Raid narciarski szlakami zwycięstw

W dniach 10 i 11 marca br. przypada XI rocznica ofensywy zimowej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego na Ziemi Koszalińskiej. W związku z tym Okręgową Komisją Turystyki Narciarskiej przy ZO PTTK w Koszalinie organizuje 10 i 11 marca I Okręgowy Raid Narciarski.

Dwuetapowa trasa raidu przebiegać będzie przez najpiękniejsze miejscowości „Szwajcarii półczyńskiej”. I etap o długości 18 km po starcie w Polczynie prowadzić będzie przez Buślary do Reda, gdzie przewidziany jest nocleg. II etap długości 17 km przebiegać będzie z Reda przez Suchą, Zajaczkowo i międzybórze do mety w Polczynie.

Wszyscy uczestnicy raidu otrzymają pamiątkowe znaczki, a drużyny, które w najkrótszym czasie przebędą całą trasę — dyplomy.

Już czas, by organizacje masowe, zrzeszenia sportowe, zakłady pracy, instytucje i szkoły pomyślały o skupieniu i przygotowaniu 5-osobowych drużyn.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo I Okręgowego Raidu Narciarskiego (PTTK, Koszalin, ul. Zwycięstwa 139) do dnia 3 marca br.

Padają rekordy Polski w łyżwiarstwie szybkim

W niedzielę 12 bm. zakończono w Zakopanem mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie. Zawody stały na wysokim poziomie, przynosząc ogółem 9 rekordów Polski.

Najlepszą zawodniczką mistrzostw była Majcher-Fliczyk, która co najmniej o klasę przewyższała swoje rywalki. W niedzielę ustanowiła ona trzy rekordy Polski: na 1000 m — 1.43,7, na 3000 m — 5.53,5 oraz w wieloboju — 216,733. Ogółem utalentowana ta zawodniczka ustanowiła podczas mistrzostw pięć rekordów Polski.

Dobre rezultaty uzyskał również w drugim dniu zawodów mężczyźni. W biegu na 1000 m Tialka ustanowił rekord Polski wynikiem 17.46. Ostatni rekord Polski ustanowił Strzyżynik w wieloboju — 198,157.

Hokeiści zwyciężają w Jugosławii

Druga hokejowa reprezentacja Polski spotkała się w niedzielę 12 bm. no sztucznym lodowisku w Belgradzie z reprezentacją Jugosławii. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu polskiego — 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Strzelcami bramki dla Polki byli: Jeżak, Jędról i Skotnicki. Honorowy punkt dla Jugosławii zdobył Cucek.

Centrala Tekstylna i Powszechny Dom Towarowy urządzają

od dnia 1 lutego 1956 r. w Powszechnym Domu Towarowym w Słupsku Plac Zwycięstwa 11

»MIESIĄC SPRZEDAŻY BAWELNY«

na który uprzejmie zapraszają swoich Klientów Duży wybór tkanin w asortymencie ceni u dostępni każdemu dokonanie właściwego zakupu, jak: tkaniny bielizniane — pościelowe — sukienkowe — ubraniowe — dekoracyjne i podszewki.

Wystawione dekoracje tkanin można bezzwrotnie nabywać na stoiskach I piętra oraz wpisywać swoje uwagi do księżki życzeń na stoisku bawelny

K-55-0

SPRZĘT POŻARNICZY

(gaśnice wszelkich typów, motopompy, odgromniki) kontrola, konserwacja, naprawa wykonuje Spółdzielnia Pracy „Uniwersalna” Baza Koszalin ul. Krasieńskiego 1 (róg Zwycięstwa)

K-61-0

Stanowisko ZSRR wobec planów angielsko-amerykańskich dotyczących Bliskiego i Środkowego Wschodu

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych

MOSKWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ogłosiło poniższe oświadczenie w sprawie poczynania angielsko-amerykańskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie:

— Wspólna deklaracja prezydenta USA Eisenhowera i premiera brytyjskiego Edena o wynikach rokowań angielsko-amerykańskich w Waszyngtonie, opublikowana 1 lutego br., przewiduje pewne wspólne poczynania, chociaż nie precyzuje wystarczająco ich charakteru. Niemniej jednak oczywiste jest już obecnie, że te separatystyczne poczynania planowane z pominięciem ONZ i bez udziału krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu nie mogą nie zagrażać pokojowi i bezpieczeństwu na Bliskim i Środkowym Wschodzie, jak również nie mogą nie naruszać niezawisłości i suwerenności krajów tej strefy — wbrew zasadom i celom Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Uczestnicy konferencji waszyngtońskiej twierdzą, że poczynania planowane przez nich wobec krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu wywołane są „stanem napięcia w stosunkach wzajemnych między Izraelem a jego sąsiadami arabskimi”. Usiłują oni przy tym przedstawić sprawę tak, jak gdyby trójstronna deklaracja USA, Anglii i Francji z dnia 25 maja 1950 roku pozwalała im na podejmowanie samowolnej akcji poza ramami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nie trudno zrozumieć, że nowołanie się na trójstronną deklarację potrzebne było w szczególności po to, by wciągnąć do wspomnianych poczynania również i Francję.

Już nie po raz pierwszy usiłuje się narzucić krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu wole pewnych kół zagranicznych, których interesy są obecne aspiracjom narodowym tych krajów. Narody tych krajów nie bez podstaw łączą to postępowanie mocarstw zachodnich z dążeniem monopolu naftowego, aby w celu wzbogacenia się, wykorzystywać zasoby naftowe tej strefy, bez liczenia się z interesami ludności tych państw.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w swoim czasie trójstronna deklaracja USA, Anglii i Francji została słusznie potraktowana przez kraje arabskie jako próba faktycznego podziału strefy Bliskiego i Środkowego Wschodu na strefy wpływów poszczególnych mocarstw i jako zamach na niezawisłość i suwerenność krajów arabskich.

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że Egipt, Syria, Liban, Arabia Saudyjska, Jemen, Irak i Jordania, w swej wspólnej odpowiedzi z dnia 21 czerwca 1950 roku, na wspomnianą deklarację trzech mocarstw oświadczyły, że „nie dopuszczają do żadnej akcji, która naraziłaby na szwank ich suwerenność lub niezawisłość”.

Rząd radziecki już w swojej nocie do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji z dnia 28 stycznia 1952 roku, nawiązując do trójstronnej deklaracji USA, Anglii i Francji, zajął stanowisko wobec tej akcji trzech mocarstw, które uważały kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu głównie za narzędzie swych planów wojennych.

Późniejsze wydarzenia potwierdziły fakt, że poczynania mocarstw zachodnich w stosunku do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu nie mają nic wspólnego ani z interesami narodowymi krajów tej strefy, ani też z interesami pokoju w ogóle. Co więcej, wydarzenia te dowiodły, że tego rodzaju poczynania pozostają w oczywistej sprzeczności z interesami pokoju, jak również z żywymi interesami narodów tej strefy, łączącymi się nierozdzielnie z interesami wszystkich pokojowych narodów dążących do złagodzenia napięcia międzynarodowego, do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do zapewnienia zaufania w stosunkach między państwami, do nakołowego współistnienia wszystkich państw, wielkich i małych, bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy.

Właśnie w celu urzeczywistnienia wspomnianych planów wojennych, zawarty został osławiony pakt bagdadzki, słusznie nazwany przez samych Arabów wzięciem narodów. Wiadomo, że w chwili obecnej podejmowane są próby rozszerzenia tego nowego agresywnego bloku, którego stworzenie prowadzi do wzrostu napięcia w tej strefie oraz zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu i niezawisłości narodowej państw Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wiadomo także, że przeważająca większość państw tej strefy przeciwstawia się zdecydowanie próbom wciągnięcia ich do tego uszupowania militarne, zupełnie skrepowania ich zobowiązaniami militarnymi i innymi zobowiązaniami o niewolniczym charakterze, pod-

ważającymi ich suwerenność i samodzielność.

Aby usprawiedliwić postępowanie, które znalazło wyraz w stworzeniu nowego bloku militarne, usiłuje się przedstawić sprawę tak, jak gdyby nie te poczynania, lecz jakieg tam poczynania „bloku radzieckiego” zwiększały napięcie w tej strefie i wzmagaly ryzyko wojny. Coraz mniej jednak jest ludzi gotowych dać wiarę tego rodzaju niedorzecznym twierdzeniom, które pozostają w sprzeczności z dobrze znanymi faktami.

W deklaracji waszyngtońskiej mówi się m. in., że jej sygnatariusze rzekomo chcą „uregulować” spór między „Izraelem a jego sąsiadami arabskimi”. Byłoby dobrze, gdyby tak było w istocie. Ale w takim razie czemuś podejmuje się te decyzje bez udziału zainteresowanych krajów, za ich plecami? Jednakże znane fakty świadczą o tym, że między takimi deklaracjami a pewnymi poczynaniami mocarstw zachodnich w stosunku do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu zachodzi oczywiście sprzeczność.

Poza tym w ostatnich czasach w prasie ukazały się doniesienia, że niektóre mocarstwa zamierzają wprowadzić swe wojska do wspomnianej strefy, przy czym doniesień tych nie zdemontowano. Należy przypuszczać, że kwestia ta zostanie należyte wyjaśniona i że złożone będą oświadczenia, które usuną zrozumiące obawy krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu — i nie tylko tych krajów — w związku ze wspomnianymi doniesieniami.

Wprowadzenie wojsk na terytorium krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu stanowiłoby akcję pozostającą w oczywistej sprzeczności z wymogami utrwalenia pokoju i stwarzającą ognisko niebezpiecznych tarć i napięcia w tej strefie, co utrudniłoby jeszcze bardziej uregulowanie spornych zagadnień między krajami tej strefy.

W oświadczeniu MSZ ZSRR z dnia 16 kwietnia 1955 r. o bezpieczeństwie na Bliskim i Środkowym Wschodzie podkreślono, że Związek Radziecki nie może ustosunkować się obojętnie do sytuacji, jaka wytwarza się w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu, ponieważ wiąże się to bezpośrednio z bezpieczeństwem ZSRR, który w odróżnieniu od pewnych innych mocarstw sąsiaduje bezpośrednio z tą strefą. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne ponownie oświadczyć, że wszelkie poczynania prowadzące do komplikacji w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz do zwiększenia napięcia w tej strefie nie mogą nie budzić zrozumiałej troski rządu radzieckiego.

Tego rodzaju akt, jak wprowadzenie wojsk obcych na terytorium tych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, bez zgody państw zainteresowanych i bez sankcji Rady Bezpieczeństwa NZ jako organu ponoszącego główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, byłby brutalnym pogwałceniem Karty NZ i suwerenności państwowej szeregu krajów.

Rząd radziecki żywi nadzieję, że takie jego stanowisko spotka się z całkowitym zrozumieniem i poparciem wszystkich pokojowych państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa oraz integralności terytorialnej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Co się tyczy rządu radzieckiego, to wierny zarządem swej pokojowej polityki zagranicznej — będzie on nadal bronić pokoju, bronić wolności i niezawisłości krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne i wspólnie z innymi państwami zainteresowanymi przyczyniać się do umocnienia bezpieczeństwa tej strefy.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może przejść do porządku nad takimi poczynaniami w stosunku do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, poczynaniami, które mogą narazić na szwank ich niezawisłość narodową i zagrozić pokojowi w tej strefie.

Naród radziecki wita XX Zjazd KPZR nowymi sukcesami pracy

MOSKWA. Do Moskwy przybywają delegaci na XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który rozpocznie się dnia 14 bm. o godzinie 10.00 czasu moskiewskiego. Z wybrzeża Oceanu Spokojnego, z Syberii, Środkowej Azji, z Zakaukazia — ze wszystkich krańców olbrzymiego kraju zjeżdżają się do stolicy wysłannicy wielkiej partii. Zostali oni wybrani na republikańskich zjazdach partii, konferencjach krajowych i obwodowych, które odbyły się w okresie ostatnich tygodni.

Kraj wita Zjazd w atmosferze ogromnego entuzjazmu. Przygotowania do Zjazdu prowadzone były przez wiele miesięcy. Przekształciły

się one w potężny ruch patriotyczny pracowników miast i wsi. Tysiące fabryk i zakładów pracy, kopalń, budowl i przedsiębiorstw transportowych donoszą obecnie o sukcesach produkcyjnych osiągniętych w socjalistycznym współzawodnictwie podjętym na cześć XX Zjazdu.

Z radością witają Zjazd wielomilionowe rzesze chłopstwa radzieckiego. Kołchoźnicy obwodu woroneżkiego

wezwali do walki o dalszy rozwój produkcji rolnej i hodowlanej. Postanowili oni po dwój produkcję mięsa nie w okresie pięciu lat, lecz w ciągu jednego roku, zaś mleko w ciągu półtora roku — wykonać dużo wcześniej zadania postawione w projekcie dyrektyw w sprawie szóstej planu 5-letniego. Inicjatywę tę gorąco podjęto w wielu rejonach i obwodach Związku Radzieckiego.

Delegacje zagraniczne na Zjazd

PRAGA. Delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji opuściła Pragę, udając się na

XX Zjazd KPZR. W skład delegacji wchodzi: pierwszy sekretarz KC KPČ Antonín Novotný oraz członkowie Biura Politycznego KC KPČ Antonín Zapotočny, Vilém Široký, Zdeněk Fierlinger i Rudolf Barak.

SOFIA. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Bułgarii zatwierdził skład delegacji na XX Zjazd KPZR. Wchodzi do niej Wilko Czerwenkow, Anton Jurkow, Raiko Damianow, Dymitr Ganew i Teodor Zwiedow.

TIRANA. Na Zjazd KC KPZR udała się do Moskwy delegacja Albańskiej Partii Pracy. W skład delegacji wchodzi: pierwszy sekretarz KC Albańskiej Partii Pracy Enver Hodża, członkowie Biura Politycznego KC APP — Mehmet Shehu i Gogo Nushi oraz członkowie KC — Pizo Kondi i Fadli Patshrami.

BERLIN. Do Moskwy udała się na XX Zjazd KPZR delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w następującym składzie: Walter Ulbricht, pierwszy sekretarz KC SED, Otto Grotewohl — członek Biura Politycznego KC SED, Karl Schirdewan, członek Biura Politycznego i sekretarz KC SED oraz Alfred Neumann — pierwszy sekretarz kierownictwa partii na okręg Wielkiego Berlina i zastępca członka Biura Politycznego KC SED.

Do Moskwy na XX Zjazd KPZR udała się delegacja Rumuńskiej Partii Robotniczej w składzie: pierwszy sekretarz KC RPR G. Gheorghiu-Dej, sekretarz KC RPR J. Kiszyniewski, członkowie Biura Politycznego KC RPR M. Constantinescu i P. Borila.



W MYŚLI DYREKTYW
XX ZJAZDU KPZR
WIELKI PLAN STAJE SIĘ
RZECZYWISTOŚCIĄ

Na zdjęciu: na budowie Kajakumskiej Elektrowni Wodnej w Tatrzyckiej SRR.

**ZOSTANIE
Chwili**

Delegacja
KC PZPR
na XX Zjazd KPZR
przybyła do Moskwy

MOSKWA. 13. bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Moskwy delegacja KC PZPR na XX Zjazd KPZR. Na czele delegacji stoi i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. W skład delegacji wchodzi: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz i Aleksander Zawadzki oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski.

Na Dworcu Dniarskim delegację KC PZPR powitał: sekretarz KC KPZR P. N. Pospisilow, członek KC KPZR W. N. Ponomarew, przedstawiciele moskiewskiej organizacji partyjnej.

Obecny był również ambasador PRL w Moskwie W. Lewikowski oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

W kwietniu br. obradować będzie nadmierzająca sesja Światowej Rady Pokoju

WIEDŃ. Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat, w którym podaje, że z początkiem kwietnia br. odbędzie się nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju.

Przedmiotem obrad będą problemy rozbrojenia i zakazu broń atomowej.

Światowa Rada Pokoju — głosi komunikat — gotowa jest przestudiować i rozpatrzyć każdą propozycję zmierzającą do osiągnięcia sukcesu na drodze rozbrojenia. Światowa Rada Pokoju gotowa jest również do współpracy ze wszystkimi organizacjami i ludźmi, uważającymi tego rodzaju propozycję za właściwą, pożyteczną i możliwą do zrealizowania. Na sesję nadzwyczajną otrzymali zaproszenie przedstawiciele różnych

organizacji krajowych i między narodowych oraz wybitne osoby stości.

Świata

BRUKSELA

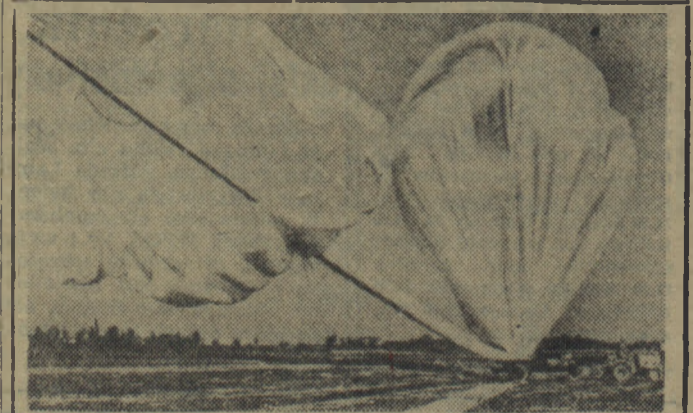
W godzinach wieczornych 11 bm. rozpoczęła się w Brukseli krajowa konferencja obronców pokoju. Patronat nad konferencją objęła królowa belgijska Elżbieta.

DELHI

Dnia 12 bm. w Amritsarze zakończyły się obrady 61 zjazdu partii „Hinduski Kongres Narodowy”. Na ostatnim posiedzeniu zjazd omówił i przyjął rezolucję o reorganizacji stanów.

PEKIN

Jak informuje agencja Kyodo Cusin, w poniedziałek zastrajkowało około 400 tysięcy kolejarzy japońskich, którzy walczą o podwyżkę płac.



Wypuszczenie amerykańskich balonów szpiegowskich i propagandowych z amerykańskiego lotniska Giebelstadt k/ Würzburga (NRF).
(Zdjęcie zamieściło zachodnio-niemieckie pismo „Feld und Wald“).
Fot — CAF